



Trzy polskie szkoły średnie w elitarnej czołówce

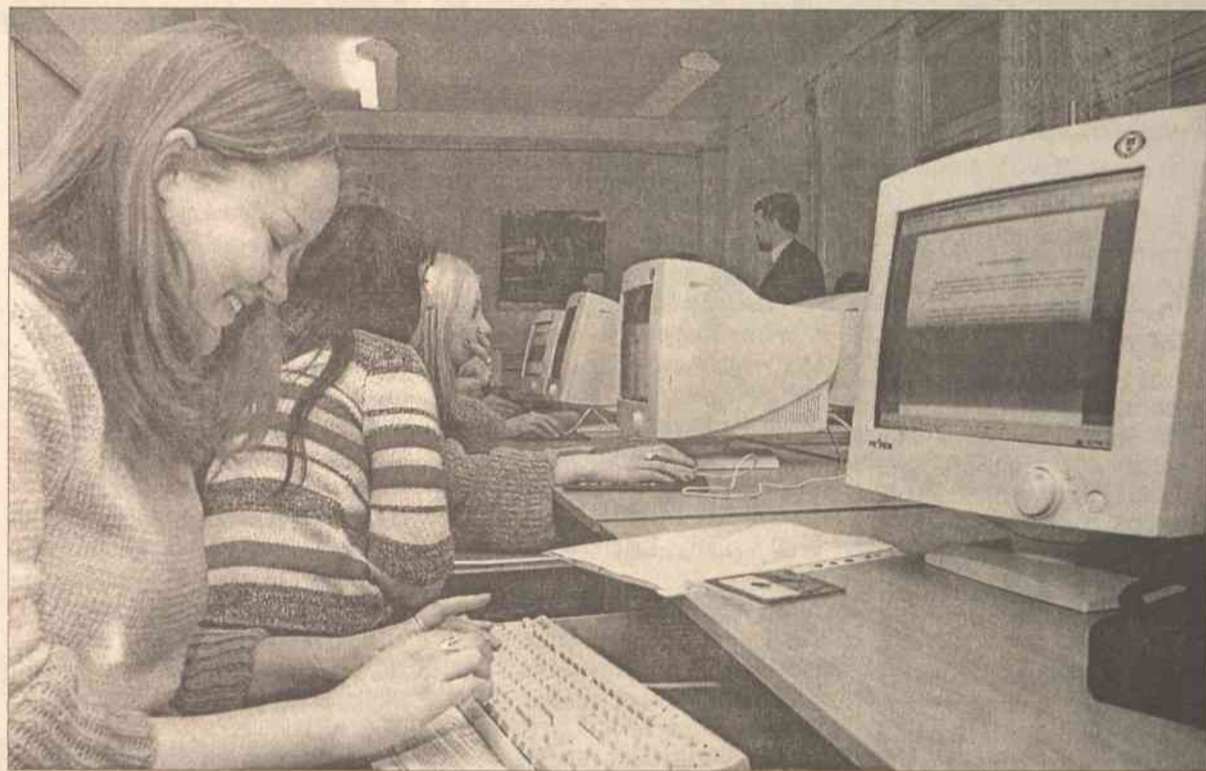
Polacy wśród najlepszych

Trzy polskie szkoły średnie znalazły się w czołówce szkół Litwy. Poczytne na Litwie czasopismo „Veidas” (nr 26) dokonało rankingu wszystkich średnich szkół, gimnazjów i liceów, których w kraju jest 550. W pierwszej setce uplasowały się na 26 miejscu Szkoła Średnia w Białej Wacie nr1 w rejonie solecznickim, na 73 miejscu im. Jana Pawła II, której od niedawna nadano status gimnazjum oraz na 100 miejscu — Gimnazjum im. A. Mickiewicza.

Jak powiedział prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski, sondaż ten świadczy na korzyść nauki w języku ojczystym. Nazwał te szkoły jako elitarne na Litwie, chociaż uważa, że sondaż opublikowany w „Veidasie” nie uwzględnia wszystkich atutów świadczących o pomyślnym prosperowaniu szkoły polskiej.

Porównania

Bardziej wnikliwa analiza opublikowanego sondażu, dokonane na podstawie Centrum Obliczeń Nowego Uniwersytetu Wileńskiego, obejmującego wyniki wstępnych egzaminów na wyższe uczelnie w roku 2003, pozwala porównać osiągnięcia poszczególnych szkół znajdujących się w tej samej miejscowości — z polskim językiem wykładowym i litewskim językiem wykładowym.



Właśnie nauka w języku ojczystym daje bez porównania głębszą wiedzę, chociażby dlatego, że jest łatwiej przyswajalna
Fot. Marian Paluszkiewicz

A więc w Nowej Wilejce polska szkoła im. Kraszewskiego znalazła się na 198 miejscu, litewska, gdzie nie ma uczniów pochodzących z polskich rodzin, uplasowała się na 222 miejscu. Litewska szkoła w Kowalcukach zajęła 542 miejsce, natomiast polska im. St. Moniuszki — 371 miejsce. Pięknie wygląda Solecznicka Szkoła im. Śniadeckiego, która zajęła 104 (!) miejsce, obok znajdująca się rosyjska „Santarvés” zajęła 495 miejsce, co również

świadczy o niskim poziomie nauczania nie w języku ojczystym. Cieszy, że Szkoła Średnia im. H. Sienkiewicza w Landwarowie niedaleko odbiegła od szkół elitarnych, bo uplasowała się na 143 pozycji, podczas gdy im. M. Šimelionisa (szkoła litewska, w której uczy się niemało dzieci z polskich rodzin) zajęła 369 miejsce. O 15 pozycji wyprzedziła litewską szkoła im. M. Balińskiego w Jaszunach, plasując się na 229 miejscu.

Podobne porównania można mnożyć. Dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła II Adam Błaszkie-wicz uważa, że te porównania są bardzo wymowne. Zwłaszcza w okresie, gdy rodzice muszą zdecydować o wyborze szkoły dla swych pociec. Bo właśnie nauka w języku ojczystym daje bez porównania głębszą wiedzę, chociażby dlatego, że jest łatwiej przyswajalna.

(Dokończenie na str. 6)

Obchody 60. rocznicy operacji „Ostra Brama”

Historyczne święto



Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnie od złożenia wieńców na Grobie Matki i Serca Syna

Fot. Rajmund Klonowski

Wczoraj rozpoczęto obchody 60. rocznicy operacji „Ostra Brama”, jednej z największych operacji AK w okręgu wileńskim.

Z okazji okrągłej daty, obchody były bardziej niż zwykle uroczyste. Obecnością swoją zaszczylili weteranów m. in. zastępca ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Jan Nowicki, konsul generalny RP w Wilnie Stanisław Cygnarowski, attaché wojskowy przy ambasadzie RP komandor Czesław Karczewski, a także przewodniczący Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz oraz przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski. Przybyło także wielu innych gości — między innymi sporo wiarusów z Macierzy.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Kraj ————— **3**

Inwazji raczej nie będzie

Im bliżej Trok, tym wyższe ceny. Jeszcze przed rokiem można było kupić ziemię (około 1 ha) nad jeziorem za 15-50 tys. Lt. Dziś właściciele cenią swe posiadłości w euro i często za hektarowe pola nieopodal zbiorników wodnych chcą 50-100 tys. euro.

Świat ————— **4**

Człowiek, który zjadł McDonald'sa

Morgan Spurlock z Nowego Jorku przez 30 dni odżywał się wyłącznie daniami od McDonald'sa. Następstwa dla zdrowia zdeterminowanego konsumenta okazały się oplakane.

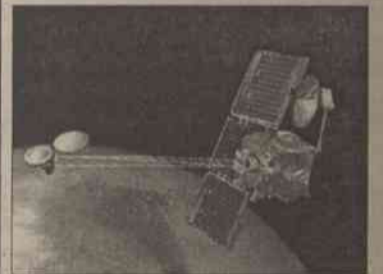
Praworzędność ————— **5**

W jednej „pajęcznej sieci”

Sieć stacji paliwowych „Lietuva statoil” i wileński wydział policji ochrony Głównego Komisariatu Policji postanowiły powtórzyć projekt prewencji przestępstw dokonywanych na terytoriach stacji paliwowych „Voratinklis”.

Nauka i technika ————— **8**

Mars wolno stygł



Kiedy na Ziemi rodziło się życie, sąsiednia Czerwona Planeta była wciąż ciepła i żyzna. Sonda Mars Odyssey odkryła nowe ślady po zraszających planetę deszczach i płynących tam rzekach — dużo młodsze niż znane do tej pory.

Sentencja

Radość, która przemienia się w „dziękuję”, jest najlepszą wdzięcznością.

GOTTFRIED E. LESSING



Kalejdoskop aktualności

Dyskusja w sprawie dwóch tur wyborów

Sejm dzisiaj w trybie przyśpieszonym ma podjąć decyzję w sprawie drugiej tury wyborów w okręgach jednomandatowych. Tymczasowy prezydent Artūras Paulauskas twierdzi, że dyskusja w sprawie powrotu do drugiej tury wyborów do Sejmu jest obiektywna i uzasadniona, ale podjęta nie w czas.

„Jest to obiektywna i uzasadniona dyskusja, jednakże sam czas naprawdę powoduje poważne zastrzeżenia. Jeśli rozpoczyna się gra, wtedy niekiedy jest zmieniać przepisy. I teraz, gdy do wyborów pozostało tak niewiele czasu, nie jest to najlepsza decyzja” — powiedział wczoraj Paulauskas w wywiadzie dla „Żinių radijas”.

„Fitch” podniosła ranking Litwy do A-

Międzynarodowa agencja rankingowa „Fitch”, uwzględniając przystąpienie Litwy do drugiego mechanizmu kursu walut Unii Europejskiej (ERM II), podniosła ranking długoterminowego zadłużenia Litwy w walucie obcej z BBB+ do A-.

Najwyższy możliwy ranking kraju zwiększony został z A do A+, a ranking zadłużenia w walucie narodowej pozostał niezmienny, podała wczoraj „Fitch”.

W czerwcu bezrobocie na Litwie zmalało

W czerwcu poziom bezrobocia na Litwie zmalał o 0,4 punktu procentowego, do 6,6 proc.

Na dzień 1 lipca na Litwie było 139,3 tys. zarejestrowanych bezrobotnych — o 6,2 tys. (4,2 proc.) mniej niż przed miesiącem i o 13,7 tys. (9 proc.) mniej niż przed rokiem, podała Litewska Giełda Pracy.

„Snoras” przekroczył plan roczny

Czwarty w kraju pod względem posiadanej majątku bank „Snoras” w pierwszym półroczu br., według wstępnych danych, miał 10,6 mln litów czystego zysku. Tym samym przekroczył on roczny plan zysku — 9 mln Lt.

Będzie działać mleczarnia „Norfos małżemena”

W połowie lipca produkcję świeżych artykułów mleczarskich podejmie spółka „Alytaus pieninė”, należąca do grupy przedsiębiorstw „Norfos małżemena”.

Z tej przyczyny w sieci sklepów „Norfa” zmniejszy się sprzedaż niektórych przetwórców mleka, gdyż handlowcy zapowiadają, że będą dostarczali odbiorcom tańsze produkty niż oni, píše dziennik „Verslo žinios”. Na półkach ich sklepów produkcja „Alytaus pieninė” zajmie miejsce obecnie sprzedawanych przetworów mleczarskich i będzie tańsza niż pochodząca od innych dostawców.

Poszukiwania powiązań etnicznych z Bałtami

Znany podróżnik alpinista Vladas Vitkauskas ze współtowarzyszami Vytisem Vidūnasem i Vladasem Lašasem podczas rozpoczętej wczoraj ekspedycji odwiedzi krainę u styku najwyższych gór Ziemi, mianowicie odległe góry Karakorum w Pakistanie i mieszkające tam narodości Baltistanu i Hunzy.

Ekspedycja „Himalajski szlak: Baltistan 2004” potrwa blisko miesiąc. Najważniejszym celem ekspedycji jest zgromadzenie i przywiezienie na Litwę informacji o narodach, przyrodzie, historii krain w odległym i nieodwiedzanym przez Litwinów regionie. Zamierza się również sprawdzić twierdzenia o ewentualnych powiązaniach etnicznych Bałtów Morza Bałtyckiego oraz narodości Baltistanu i sąsiednich.

Pieniądze na inaugurację prezydenta elekta

Wczoraj rząd na posiedzeniu przeznaczył 80 tys. litów na zorganizowanie koncertu Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej z okazji inauguracji prezydenta Valdas Adamkusa.

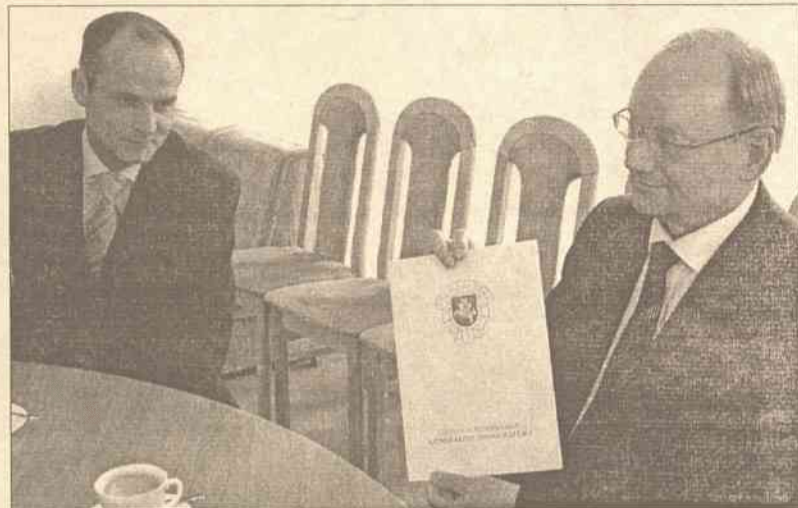
Jak powiedział szef kancelarii prezydenta Andrius Meškauskas, rząd na uroczystości inauguracyjne przeznaczył 310 tys. litów. BNS

Dzisiaj zostaną ujawnione nazwiska posłów podejrzanych o korupcję

Posłowie na celowniku prokuratury

Prawdopodobnie już dzisiaj na plenarnym posiedzeniu Sejmu zostaną ujawnione nazwiska posłów na Sejm podejrzanych o branie łapówek od „Rubicon group”. Prokuratura Generalna zamierza pociągnąć do odpowiedzialności karnej skorumpowanych polityków.

Wygląda na to, że prognozy niektórych komentatorów, iż skandal korupcyjny, jaki wybuchł w Sejmie w przeddzień drugiej tury wyborów prezydenckich, „rozejdzie się po kościach”, nie zdają egzaminu. Wczoraj zastępca prokuratora generalnego Litwy Gintaras Jasaitis przekazał na ręce pełniącego obowiązki przewodniczącego Sejmu RL Česlovasa Juršėnasa prośbę o pozbawienie immunitetu poselskiego niektórych parlamentarzystów podejrzanych o korupcję. Jednak dopiero dzisiaj na plenarnym posiedzeniu Sejmu zostaną ujawnione nazwiska posłów podejrzanych o branie łapówek. Jak na razie nie jest wiadome również ilu posłów jest podejrzanych o korupcję. Nieoficjalnie twierdzi się, że na „czarnej liście” prokuratury są: wiceprzewodniczący Sejmu RL, socjaldemokrata Vytenis Andriukaitis, socjalliberał Vytautas Kvietkauskas i konserwatysta Arvydas Vidžiūnas. Cała trójka kategorycznie odrzuca oskarżenia, że za przeforsowanie w Sejmie ustaw przychylnych dla „Rubicon group” brała pieniądze. Wcześniej w kulisach sejmowych do łapówkarzy zaliczano również wicemarszałka Gintarasa Steponavičiūsa i Eligijusa Masiulisa, posłów z ramienia Związku Liberalcentrystów, partii aktywnie popierającej nowo



Gintaras Jasaitis (od lewej) przekazał na ręce Česlovasa Juršėnasa prośbę o pozbawienie immunitetu poselskiego niektórych parlamentarzystów podejrzanych o korupcję
Fot. ELTA

wybranego prezydenta Valdas Adamkusa.

Za decyzją pozbawienia posłów immunitetu powinno przegłosować co najmniej 71 parlamentarzystów. Jednak przedtem sprawą zajmie się komisja specjalna, która swe wnioski ma przedstawić parlamentowi. Przypuszcza się, że głosowanie nad pozbawieniem polityków immunitetu może odbyć się już w najbliższy piątek lub na początku przyszłego tygodnia.

Prokuratura chce przesłuchać posłów w związku z prowadzoną przez nią sprawą przeciwko wielobranżowej firmie „Rubicon group”, którą podejrzewa się o oszustwa na wielką skalę, pranie brudnych pieniędzy, malwersacje podatkowe, nieprawidłowości w prowadzeniu księgowości oraz podkup urzędników państwowych. Sprawa karna przeciwko „Rubicon group” została wszczęta przez Służbę Dochodzeń

Specjalnych 4 marca br. Ten najgłośniejszy obecnie na Litwie skandal korupcyjny został zapoczątkowany serią rewizji agentów Służby Dochodzeń Specjalnych w siedzibach Partii Socjaldemokratycznej, Związku Socjalliberałów, Związku Liberalcentrystów oraz partii konserwatystów na kilka dni przed drugą turą wyborów prezydenckich. Wówczas akcja Służby Dochodzeń Specjalnych została oceniona przez wielu polityków i komentatorów jako „zamach na państwo”, zainspirowany najprawdopodobniej przez rosyjskie służby specjalne. Twierdzono, że przeszukiwania tuż przed drugą turą wyborów wpłyną na korzyść oskarżanej o sympatie prorosyjskie Kazimierzy Prunskienė. Politycy domagali się natychmiastowej dymisji kierownictwa prokuratury i Służby Dochodzeń Specjalnych.

Robert Mickiewicz

„Nordea” przejmuje „Kredyt”

Dopełnienie formalności

Dziś Rada Konkurencji zdecydowała czy zezwolić litewskiemu oddziałowi fińskiego banku „Nordea Bank Finland” na przejęcie części majątku, praw oraz zobowiązań wileńskiego oddziału polskiego banku „Kredyt bank”.

Zezwolenia na tę transakcję na początku lipca udzielił Bank Litewski.

Ta transakcja, której sumy nie ogłasza się, zdaniem kierownictwa litewskiego oddziału „Nordea Bank” pozwoli bankowi rozszerzyć sieć i aktywniej działać we wszystkich głównych miastach Litwy.

Po zakończeniu procesu przejęcia majątku litewski oddział „Nordea Bank” będzie miał jednostki

w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie i Poniewieżu. Proces przejęcia majątku, praw i zobowiązań wileńskiego oddziału „Kredyt Bank” ma być zakończony latem br.

W roku 2003 „Nordea Bank Lietuva” poniósł audytowane straty w wysokości 0,941 mln litów (w 2002 r. — 2,808 mln litów strat), natomiast rok bieżący zamierza zamknąć z zyskiem.

W roku ubiegłym „Kredyt Bank” poniósł straty w wysokości 1,7 mln litów, w tym jego oddział wileński — 794 tys. litów.

Na początku maja majątek „Nordea Bank Lietuva” wynosił 866,8 mln Lt, natomiast wileńskiego oddziału „Kredyt Bank” — 408,5 mln litów. BNS

Obchody 60. rocznicy operacji „Ostra Brama”

Historyczne święto

(Dokończenie ze str. 1)

Po złożeniu wienców na Grobie Matki i Serca Syna padły słowa o przebiegu operacji „Ostra Brama”, jej tle historycznym i konsekwencjach.

Obchody trwać mają przez tydzień, a w planach są Msze święte i odwiedzanie grobów pomordowanych akowców rozsiąanych po

całej Wileńszczyźnie. Jak zaznaczyli akowcy, chcieliby oni odwiedzić możliwie jak najwięcej grobów, które często są zaniedbane, bo nie ma komu nimi się opiekować.

Wczorajsza część obchodów zakończona została złożeniem kwiatów na grobach żołnierzy polskich na Rosie i mszą w kościele franciszkańskim. Rajmund Klonowski

Politycy bez miejsca

Negatywna odpowiedź

Wybrani do Europarlamentu przedstawiciele Partii Pracy jak na razie nie znaleźli miejsca w żadnej z jego frakcji, a wczoraj bez powodzenia pukali do drzwi socjalistów europejskich.

Starosta frakcji socjalistów w Europarlamentie Niemiec Martin Schulz, uwzględniając opinię Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, udzielił negatywnej odpowiedzi przedstawicielom partii Wiktora Uspaskicha, pretendujących do tego, aby zostać członkami tej frakcji Europarlamentu.

Członkowie Partii Pracy podjęli się próby przyłączenia do socjaldemokratów, gdy odepchnął ich powstający Związek Liberałów i Demokratów Parlamentu Europejskiego na rzecz Europy.

Uspaskich i europarlamentarzystka Ona Juknevičienė, reprezentująca PP, po powrocie z Brukseli w ubiegłym tygodniu wyraziła zadowolenie, że nowy sojusz, do którego należą członkowie europejskich partii liberałów, demokratów i reformatów nie tylko przyjmą przedstawicieli Partii Pracy, ale też zaproponują jej stanowisko wiceprzewodniczącej.

Do tego sojuszu zamierzają przyłączyć się też litewscy liberałom centryści Eugenijus Gentvilas oraz Margarita Starkevičiūtė. BNS

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).

Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Walerij Dunowski (sport@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeckie, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažui, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.
Sekretarz odpowiedzialny wydania Wanda Zajączkowska

Wydawca VSJ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Goście redakcji

Trochę Wilna do Warmii i Mazur

Nieczęsto się zdarza, żeby przed przyjsciem kolejnej pielgrzymki do Wilna, w jednym czy też drugim kościele nie trzeba było prosić parafian o zakwaterowanie pielgrzymów. Chociaż przyznać należy, że nigdy strudzeni, zmęczeni podróżą ludzie, którzy się wybrali do „tej co w Ostrej święci Bramie” nie zostali bez pomocy.

Ale, żeby prawie cała pielgrzymka (czterdzieści osób) zamieszkała w jednej prawie rodzinie — to zjawisko naprawdę niecodzienne. Chociaż rodzina to jedna, ale domy dwa. Tak jest w przypadku pielgrzymki, która dotarła do Wilna 5 lipca z Diecezji Warmińsko-Mazurskiej i zamieszkała w domu Bronisławy i Norberta Borowików w Awżeniach. A ponieważ w sąsiedztwie mieszka rodzina syna Aleksandra (m. in. naszego naczelnego), więc się „przepełnili”. Na niewygodę nikt nie narzeka, wręcz odwrotnie — pielgrzymi się cieszą, że wszyscy są razem i że łatwiej jest się zebrać przed każdym codziennym zwiedzaniem miejsc, które znali dotąd tylko zaocznie. Zaplanowali sobie, że ten krótki okres pobytu (5-8 lipca) wykorzystają maksymalnie — nie tylko odwiedzą miejsca, które powinien znać każdy katolik, ale też zwiedzą gród, w któ-

rym tworzyli wielcy ludzie, jak też w miarę możliwości zapoznają się z realiami dnia dzisiejszego.

Pielgrzymi skorzystali również z zaproszenia redaktora naczelnego i zapoznali się z procesem wydawania jedynej codziennej gazety polskiej na Litwie.

Proboszcz parafii w Śątocznie, Zygmunt Wolanin, już nie po raz pierwszy jest w Wilnie, ale właśnie z wyżej wymienionej parafii (i nie tylko) zebrał pielgrzymów po raz pierwszy. — Parafia, w której pracuję drugi rok jest nieduża, około 1000 osób, dlatego dołączyliśmy sąsiednie — powiedział „Kurierowi” ks. Zygmunt Wolanin. Są to Bartoszyce, Korsze, Sępole, Lwowiec. Właśnie z tej ostatniej jest również ksiądz Józef Sawicki. A jeżeli chodzi o pielgrzymów, to są to ludzie bardzo różni wiekowo, różni jeżeli chodzi o zawody, ale łączy ich wszystkich ten sam cel: być w Ostrej Bramie, zwiedzić Rosse, zabytkowe kościoły, jak też miejsca związane z tak drogimi dla Polaka nazwiskami jak: Mickiewicz, Słowacki, Moniuszko i wiele wiele innych.

Sam ksiądz Zygmunt Wolanin ukończył Seminarium Salezjańskie i przed dwunastu laty otrzymał święcenia kapłańskie. Od tego czasu do grodu giedyminowego przy-



Być w redakcji „Kuriera” i nie stanąć do pamiątkowego zdjęcia — to byłoby nie do wybaczenia

Fot. Marian Paluszkiewicz

prowadzał wiele pielgrzymek, ale jak zaznaczył, jest tu tak dużo do obejrzenia, zwiedzenia, do pokrzepienia serca. Dlatego też już wiosną zaczął myśleć o tym, żeby zapoznać z tymi miejscami swych parafian.

Niezmiernie się cieszy, że pielgrzymka doszła do skutku. Po-

dobne odczucie ma prawie każdy uczestnik tej pielgrzymki. Monika Paterek z Sępola, zapytana o wrażenie powiedziała „Kurierowi”: „Jestem tu po raz pierwszy, ale mam wrażenie, że byłam wielokrotnie, bo tyle o tym mieście opowiadali moi sąsiedzi stąd się

wywodzący. Dlatego też z taką radością oglądam te miejsca”.

Dzisiaj pielgrzymi z Diecezji Warmińsko-Mazurskiej wyjadą do kraju, wywołując w sercach obrazy tu widziane oraz spotkania, których uczestnikami byli.

Helena Gładkowska

Obcokrajowców śmieszają wygórowane ceny ziemi w rejonie trockim

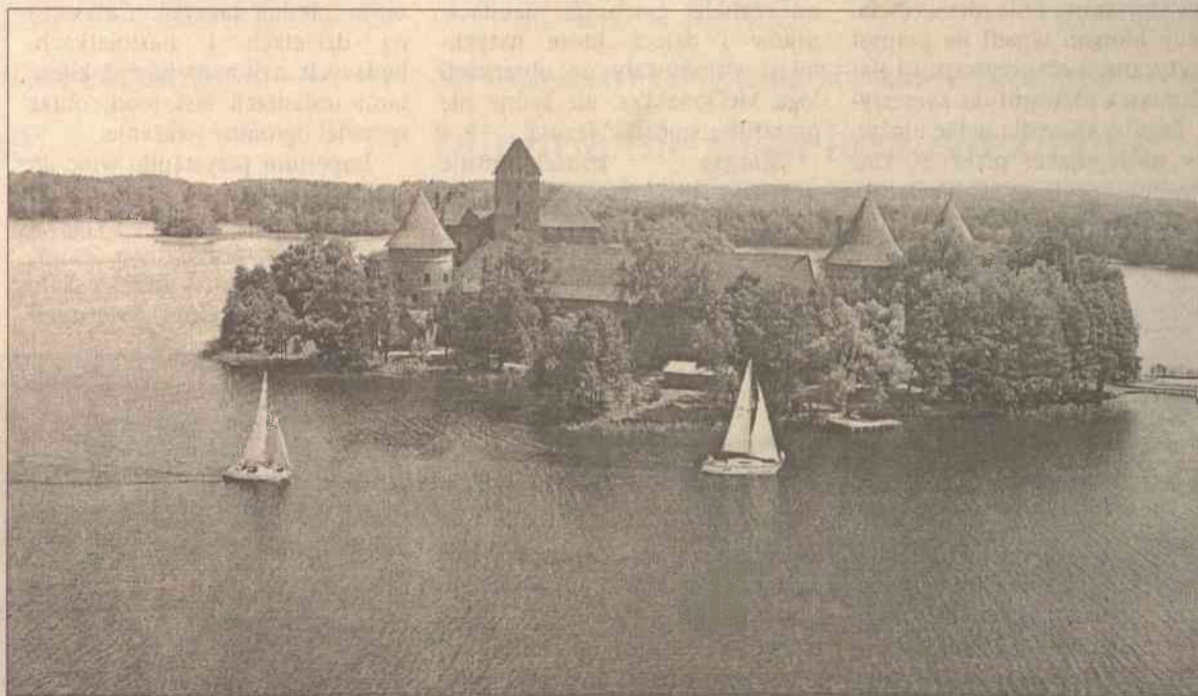
Inwazji raczej nie będzie

Jeszcze przed 1 maja na rynku nieruchomości w rejonie trockim panował prawdziwy zamęt. Ceny na ziemię, szczególnie w malowniczych miejscach nad jeziorem, skoczyły kilkakrotnie. Do dziś za stary drewniany domek znajdujący się nad jeziorem nieopodal Trok i około 1-hektarową działkę właściciele proszą 8 mln Lt.

Im bliżej Trok, tym wyższe ceny. Jeszcze przed rokiem można było kupić ziemię (około 1 ha) nad jeziorem za 15-50 tys. Lt. Dziś właściciele cenią swe posiadłości w euro i często za hektarowe pola nieopodal zbiorników wodnych chcą 50-100 tys. euro.

Troki w rękach Wilna

Na dzień dzisiejszy w Trokach nie ma ani jednej agencji czy spółki zajmującej się wyceną i handlem nieruchomości. Zdaniem Kaje-tonasa Kvedaravičiusa, dyrektora i właściciela biura projektowania „Tra-kuva”, handlem nieruchomościami w Trokach i okolicach zajmują się przeważnie firmy i spółki z Wilna. Jednak coraz więcej sprzedających i kupujących pragnie zaoszczędzić na firmach-pośrednikach i woła sprzedawać i kupować samodzielnie. Potwierdzeniem tego są dość liczne ogłoszenia w gazetach, które są opatrzone uwagą: bez pośredników. Nasz rozmówca z uśmiechem komentuje skok cen działek, domów i mieszkań w Trokach, wyrażając przekonanie, że sytuacja na pewno się zmieni już w najbliższej przyszłości.



Im bliżej Trok, tym wyższe ceny. Właściciele cenią swe posiadłości w euro i często za hektarowe pola nieopodal zbiorników wodnych chcą 50-100 tys. euro

Fot. ELTA

Apartament czy stary domek?

— Inwazji obcokrajowców raczej nie doczekamy się. Ludzie do niedawna byli przekonani, że po wejściu Litwy do Unii Europejskiej obywatele unijnych państw masowo zaczną wykupować ziemię na Litwie. Przeciwnie osoba posiadająca milion litów kupi raczej apartament w Hiszpanii niż stary domek w Trokach, którego z powodu różnych ograniczeń dotyczących terytoriów chronionych nie będzie mógł renowować według własnych upodobań — analizuje sy-

tuację właściciel biura projektowego.

Jak wiadomo, w innych krajach miejscowości pragnące zachować swój niepowtarzalny urok architektury, czy też krajobrazów, otrzymują pomoc od państwa, które wspiera renowację starych budynków, zresztą bardzo kosztowną.

— U nas natomiast władze jedynie... wymagają. Nierealne ceny określają nie tylko właściciele prywatnych posiadłości, ale też władze. Przykładem może służyć ostatnia aukcja budynku wydziału oświaty, której wartość oszacowano na około 3 mln. Uważam, że jest to sytuacja, któ-

ra na pewno się zmieni i cena ziemi oraz budynków będzie odpowiadała ich wartości — mówi Kvedaravičius.

Współpraca z Giżykiem

Starosta Trok Kęstutis Vilkauskas, do którego również często zwracają się ludzie chętni nabycia lub sprzedania ziemi, domów, mieszkań w Trokach bez pośredników, jest podobnego zdania.

— Współpracujemy z partnerami z Giżycka, miejscowości bardzo podobnej do Trok, którzy są zdziwieni cenami w naszym rejo-

nie. Można twierdzić, że na Litwie wśród zamożnej części naszego społeczeństwa panuje pewna moda na posiadanie wiejskiego domku nad jeziorem. A ponieważ Troki są bardzo blisko stolicy, ludzie interesują się sytuacją na rynku nieruchomości, chociaż ostatnio chyba woła zaczekać, aż sytuacja znormalizuje się — rozważał starosta Trok.

Jak udało nam się dowiedzieć, odwiedzający Troki turyści z Niemiec, Anglii, Włoch również interesują się cenami nieruchomości na Litwie. Jednak przeglądając oferty w prasie tylko uśmiechają się — ich zdaniem ceny są zdecydowanie wywindowane na wyrost.

Będzie nowy plan detaliczny

Jak w rozmowie z „Kurierem” zaznaczył starosta, niebawem powtórnie zostanie ogłoszony konkurs na przygotowanie planu detalicznego Trok. Wówczas peryferie starej stolicy Litwy staną się bardziej atrakcyjne dla chętnych zamieszkania na ziemi trockiej.

W samym mieście raczej nie należy oczekiwać większych zmian. Wolnej ziemi tu po prostu nie ma. Handel polega na odsprzedawaniu niedawno kupionego mienia.

W Trokach jest wiele działek, które jeszcze od czasów odzyskania niepodległości stoją puste, chociaż zostały już kilkakrotnie sprzedane i kupione.

Alina Sobolewska

33-letni reżyser wypowiedział wojnę imperium szybkiej żywności

Człowiek, który zjadł McDonald'sa

Morgan Spurlock z Nowego Jorku przez 30 dni odżywał się wyłącznie daniami od McDonald'sa. Następstwa dla zdrowia zdeterminowanego konsumenta okazały się opłakane. Kamery rejestrowały ten niezwykle eksperyment. Tak, kosztem zaledwie 65 tys. dol., powstał demaskatorsko-satyryczny film dokumentalny, który robi furorę w USA i Australii i wejdzie także na europejskie ekrany.

W Stanach Zjednoczonych „Super Size Me” jest grany aż w 230 kinach (co w przypadku filmu dokumentalnego zdarza się niezwykle rzadko) i przyniósł niewiarygodne 7,4 mln dol. zysku. W Australii okazał się najbardziej kasowym filmem dokumentalnym w historii i zarobił 242,6 tys. dol. w zaledwie cztery dni. Właściciele kin zacierali ręce z radości, ale musieli zatrudnić dodatkowe ekipy sprzątające. Po seansach w salach zostawały bowiem pełne pudełka popcornu i papierowe kubki z colą. Widzowie, przerażeni tym, co zobaczyli na ekranie, nie byli w stanie spożyć swych kalorycznych bomb...

Obrastanie w tłuszcz

33-letni Morgan Spurlock z Nowego Jorku pragnął pójść w ślady słynnego dokumentalisty Michaela Moore'a. Ten ostatni bezlitośnie wyszydza prezydenta Busha i stawia pod pręgierzem wielkie koncerty Ameryki, wywierające jakoby fatalny wpływ na politykę kraju.

Spurlock natomiast wypowiedział wojnę imperium szybkiej żywności, które, jak zapewnia, stanowi zagrożenie dla zdrowia obywateli. „Super Size M” to podróż człowieka do świata fast food, to obrastanie w tłuszcz i związane z tym problemy zdrowotne. To także



Wysokokaloryczna dieta, tłuste burgery i nasycone cukrem napoje spowodowały epidemię otyłości zagrażającą zdrowiu całych narodów

Fot. archiwum

film o American Way of Life, który pokazuje, jak objadamy się na śmierć — twierdzi reżyser.

W Święto Dziękczynienia 2002 r. Spurlock był u rodziców w Zachodniej Wirginii. Objedzony do granic możliwości pieczonym indykiem siedział apatycznie przed telewizorem.

Wtedy zobaczył w wiadomościach dwie nastoletnie grubaski, które podały do sądu koncern McDonald'sa, domagając się odszkodowania za swą nadwagę i związane z nią nieszczęścia. Wtedy Morgan wpadł na pomysł dietetycznego eksperymentu i natychmiast zadzwonił do kamerzysty. Reguły, które dla siebie ułożył, były następujące: przez 30 dni wyłącznie posiłki od McDonald'sa, codziennie śniadanie, obiad i kolacja; żadnych ćwiczeń sportowych, codziennie najwyżej 2,5 tys. kroków — tyle, ile wynosi dzienna

norma dla przeciętnego dorosłego Amerykanina.

Fastfoodowa orgia

Podróż w krainę cheeseburgerów, majonezu i frytek rozpoczęła się na Manhattanie, gdzie znajduje się aż 86 restauracji McDonald'sa, i prowadziła przez Zachodnie Wybrzeże, Detroit i Waszyngton do Teksasu.

Reżyser spotykał chorowitych grubasów, uzależnionych od szybkiej żywności nieudaczników i dzieci, które natychmiast wskazywały na obrazkach logo McDonald'sa, ale żadne nie potrafiło rozpoznać Jezusa.

Morgan konsekwentnie trzymał się przyjętego planu. Początkowo jedzenie różnego rodzaju burgerów sprawiało mu nawet przyjemność. „To było jak spełnione marzenie ośmiolatka”

— wspomina filmowiec. Dla dorosłego człowieka tego rodzaju „wielkie żarcie” okazało się jednak koszmarem. Eksperyment odbywał się pod kontrolą trzech lekarzy: kardiologa, dietetyka i doktora z klubu fitness. Trzej specjaliści na samym początku zbadali Spurlocka i orzekli, że jest okazem zdrowia. Już po tygodniu monotonnej diety reżyser zaczął cierpieć na depresję, odczuwać bóle w piersiach. Pojawiły się trudności z oddychaniem. Zawartość tłuszczu w organizmie degustatora wzrosła w ciągu miesiąca z 11% do 18%, zaś poziom cholesterolu we krwi ze zdrowego 168 podniósł się do niepokojącej wartości 230. Specjalistów najbardziej zatrzydził stan wątroby eksperymentatora, która obrosła tłuszczem jak u nałogowych alkoholików. Lekarze z naciskiem doradzali natychmiastowe przerwanie tak niszczycielskiej diety. Morgan Spurlock twierdzi, że minęło 14 miesięcy, zanim organizm zdołał się oczyścić i przezwyciężyć skutki fastfoodowej orgii.

Imperium kontratakuje

„Super Size Me” został przyjęty przez krytyków z uznaniem i zdobył nagrodę za najlepszą reżyserię na festiwalu w Sundance w stanie Utah. Firmy szybkiej żywności początkowo usiłowały ignorować demaskatorski film w nadziei, że szybko zniknie z ekranów i zostanie zapomniany.

Wkrótce jednak okazało się, że to błędna taktyka. Zwłaszcza na dzieciach i nastolatkach, będących najważniejszymi klientami restauracji fast food, obraz sprawiał ogromne wrażenie.

Imperium przystąpiło więc do „Mckontrataku”. Stało się to w Australii, gdzie główny dyrektor McDonald'sa, Guy Russo, zainicjował zakrojoną na szeroką skalę narodową kampanię swoistych

antyreklam w kinach i w telewizji. Russo sam pojawia się na ekranie i twierdzi, że „Super Size Me” jest po prostu filmem o człowieku, który postanowił się przejeść. Koncern zamierza płacić właścicielom kin, aby zezwolili na rozdawanie widzom jabłek przed seansem. Z kolei australijski dystrybutor „Super Size Me” zaoferował darmowe bilety pracownikom McDonald'sa, którzy zechcą obejrzeć demaskatorski obraz.

Nie ulega wątpliwości, że „Super Size Me” wstrząsnął imperium fast food. Brytyjski dziennik „The Independent” nazwał Spurlocka „człowiekiem, który zjadł McDonald'sa”. A jeszcze niedawno wydawało się, że firma zdoła wyjść z ostrego kryzysu, który rozpoczął się przed 18 miesiącami. Wtedy po raz pierwszy w swej historii miała ujemny bilans kwartalny, jej akcje straciły trzy czwarte wartości, zaś amerykańskie (i nie tylko) media zaczęły bić na alarm — wysokokaloryczna dieta, tłuste burgery i nasycone cukrem napoje spowodowały epidemię otyłości zagrażającą zdrowiu całych narodów.

Dyrektor koncernu, Jim Cantalupo, podjął energiczne środki zaradcze. Włączono do menu sałatki, śniadania jogurtowe, mleko niskotłuszczowe, dania z krojonymi jabłkami, aby zademonstrować dbałość o zdrowie klientów. McDonald's znów zaczął osiągać zyski, zaś Jim Cantalupo został okrzyknięty geniuszem i wizjonerem.

Niestety, dyrektor niespodziewanie zmarł w kwietniu na zawał, w przeddzień konferencji na Florydzie, podczas której zamierzano ogłosić sukces nowej polityki firmy.

Była to dla koncernu, usiłującego propagować „zdrową” dietę, fatalna reklama. Film „Super Size Me” stał się dla image'u McDonald'sa kolejnym ciosem.

Rosja: Państwowy komornik egzekwuje dług Jukosu

Początek końca koncernu

Rosyjska Izba Komornicza ogłosiła wczoraj, że przystępuje do egzekucji 3,43 mld dolarów, które jest winien fiskusowi koncern naftowy Jukos.

Tego dnia — jak twierdzi — upłynął pięciodniowy termin, w którym Jukos miał zwrócić 3,43 mld dolarów z tytułu niezapłaconych podatków za rok 2000.

„Dłużnikowi dano czas na dobrowolną spłatę zadłużenia w ciągu pięciu dni, po czym Izba Komornicza dla miasta Moskwy przystąpiła do wypełniania decyzji sądu” — poinformowało biuro prasowe Ministerstwa Sprawiedliwości.

Organy podatkowe domagają

się od Jukosu 6,8 mld dolarów za lata 2000-2001. Spór w sądzie o ponad połowę tej sumy Jukos przegrał w ubiegłym tygodniu.

Wczoraj milicja rozpoczęła rewizję w siedzibie spółki M-Rejestr, która prowadzi rejestr aktywów Jukosu.

Wcześniej Izba Komornicza oskarżyła depozytariuszy o to, że odmawiają poinformowania komorników o stanie posiadania koncernu.

Jukos, któremu wyrok sądu nakazał w ubiegłym tygodniu zwrot 99,4 mld rubli (3,43 mld dolarów) niezapłaconych w 2000 roku podatków, jest w centrum uwagi od ubiegłego roku.

Do aresztu trafiło dwóch akcjonariuszy koncernu: Michaił Chodorkowski i Płaton Lebiediew, którzy są oskarżeni o przestępstwo prywatyzacyjne i zagrożeni karą do 10 lat więzienia.

Formalnie sprawa podatków samego Jukosu nie ma nic wspólnego z rozpoczętym w czerwcu procesem Chodorkowskiego i Lebiediewa, jednak analitycy postrzegają ją najczęściej jako rezultat tego samego starcia między Jukosem a rosyjskimi władzami.

Wielu analityków uważa, że jest to intryga Kremla, obliczona na zniszczenie lub przejęcie Jukosu.

Władze dementują taką wersję, twierdząc, że oskarżenia wobec koncernu i jego ludzi mają wyłącznie kryminalny charakter.



Prezydent Austrii Thomas Klestil (z lewej) zmarł w nocy z wtorku na środę w wieku 71 lat. Bezpośrednią przyczyną zgonu były następstwa dwukrotnego ataku serca, jakiego doznał Klestil w poniedziałek. Druga sześćioletnia kadencja Klestila na stanowisku prezydenta upływa dzisiaj. Jego następcą zostanie socjaldemokrata Heinz Fischer. Klestil zyskał uznanie i szacunek Austriaków przyczyniając się do poprawy międzynarodowego wizerunku Austrii, nadszarpniętego po kontrowersjach związanych z wykryciem hitlerowskiej przeszłości byłego sekretarza generalnego ONZ i prezydenta Austrii, Kurta Waldheima

Fot. ELTA

Wspólna akcja „Lietuva statoil” i policji

W jednej „pajęcznej sieci”

Sieć stacji paliwowych „Lietuva statoil” i wileński wydział policji ochrony Głównego Komisariatu Policji postanowiły powtórzyć projekt prewencji przestępstw dokonywanych na terytoriach stacji paliwowych. „Voratinklis”, który wspaniale się sprawdził kiedyś, po dwuletniej przerwie połączył wszystkie 16 wileńskich stacji „Statoil” z policją. Za pośrednictwem łączności radiowej można zapobiec kradzieżom oraz innym wykroczeniom na stacjach paliwowych.

— Z powodu szybkiego rozrostu sieci stacji paliwowych i my, i policja musieliśmy szukać nowych możliwości — mówi Audrius Šapola, zarządca wydziału ochrony „Lietuva statoil”. Stwierdził on, iż podczas trwania pierwszego projektu „Voratinklis” w jedną sieć radiową połączono 10 stacji paliwowych, obecnie zaś „Statoil” posiada w stolicy ich już 16. Obecny „pająk” posiada też bardziej doskonały sprzęt łączności radiowej „Kenwood”, który został przygotowany i zainstalowa-

ny przez przedsiębiorstwo „Dekbera”.

Obustronna korzyść

Zdaniem Audriusa Šapoly, jednym z głównych celów „Voratinklisu” jest prewencja wykroczeń i przestępstw nie tylko na stacjach paliwowych „Statoil”, ale i w całym mieście. W razie incydentu pracownik stacji przez łączność radiową będzie mógł szybko skontaktować się z izbą dyżuru policji ochrony i poinformować o wypadku. Swoją drogą dyżurny będzie miał możliwość zawiadomienia najbliższej ekipy policyjnej, podając rysopis przestępców. Oprócz tego, informacja o zajściach, podejrzanych i przestępcach będzie mogła „krążyć” również między stacjami paliwowymi.

Bezpieczna pajęczyna

— Walczymy o bezpieczeństwo naszych klientów i pracowników. Doświadczenie wykazało, że takie środki prewencyjne stwarzają warunki zmniejszenia do minimum

liczby przestępstw na stacjach paliwowych — stwierdził Šapola.

Pierwszy „Voratinklis” został oceniony szczególnie pozytywnie. Wyraźnie się zmniejszyła liczba kradzieży paliwa, pracownicy również czują się bardziej bezpieczni. Po zakończeniu pierwszego projektu aż 64 proc. ankietowanych pracowników stacji paliwowych stwierdziło, że stała łączność radiowa z policją zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Więcej niż połowa pracowników wykorzystwała w praktyce możliwości łączności radiowej, znaczna ich część współpracę z policją oceniła jako mającą perspektywę. Wszyscy respondenci wspominali, że najczęściej od dyżurnych GKP otrzymywali cenne doniesienia o skradzionych samochodach i numerach rejestracyjnych, o kradzieżach ze stacji paliwowych i rabunkach aut.

Szlachetne cele

— Z przyjemnością dołączymy się do wspólnego projektu, pomocnego w zapewnianiu większego bezpieczeństwa społeczeństwu w powiecie wileńskim — powiedział Jonas Lazarenka, kierownik wydziału policji ochrony. Jego zdaniem, im szybciej policja otrzymuje informację o dokonanym przestępstwie, tym bardziej operatywnie i odpowiedzialnie może zareagować i udzielić potrzebnej pomocy.

— Naszym celem jest rozszerzenie partnerstwa socjalnego, korzystnego dla społeczeństwa, dlatego jesteśmy gotowi także w przyszłości brać udział w podobnych

projektach — zapewnił Lazarenka. Tym bardziej, że te cele są wymienione w apelu głównego komisarza policji stołecznej Erikasa Kaliačiusa do wszystkich funkcjonariuszy policji powiatu wileńskiego.

Ludzkie możliwości

Kamery i „pajęczyny” swoją drogą, ale nie wolno w tym wszystkim pominąć również ludzi, w danym wypadku pracowników stacji paliwowych. Z myślą o nich przed paru laty wileńska policja ochrony zorganizowała szkolenia. Zdobywali na nich umiejętności reagowania w przypadku rabunków czy napadów. Niedawno funkcjonariusze wpadli na pomysł: „A czemuż ich nie sprawdzić znieca? Czy coś zostało z tych ćwiczeń, czy tylko niezbyt miłe wspomnienia?”. Na stacje paliwowe „Statoil” i „Lukoil” wysłano zdjęcia i rysopisy „złodziei” paliwa. W ślad za tymi informacjami na połów benzyny wyruszyli sami „przestępcy” i trzeba powiedzieć, że mieli obfite zdobycze. „Lukoil” praktycznie „oślepił”, a jeśli pewna pracowniczka coś i dojrzała (numery rejestracyjne), to ograniczyła się do ich zapisania, w tajemnicy przed policją! Żadnych guziczków alarmowych, ani też innych środków nie użyto, jakby nikt niczego nie kradł. Może to przypadek, ale objęty „pajęczyną” „Statoil” na tę „zabawę” reagował należycie. Być może fakt poczucia bezpieczeństwa wyzwolił w ludziach własną odwagę, sportrzegawczość i właściwe reakcje.

Irena Smilginis

Możliwości projektu „Voratinklis” zostały przedstawione przez Litewskie Towarzystwo Handlu Hurtowego Produktami Naftowymi także innym sieciom stacji paliwowych. Możliwe, że do tego projektu w przyszłości przyłączą się i one.

„Statoil” — tworząca inicjatywy prewencji przestępstw — jest na Litwie pierwszą siecią stacji paliwowych, która zainstalowała system obserwacji w realnym czasie (wideo), pozwalający z jednego miejsca — biura „Lietuva statoil” — obserwować co się dzieje na stacjach paliwowych. Wcześniej sieć ta rozpoczęła wcielanie w życie projektu „Bezpieczna stacja paliwowa”, zapobiegającego rabunkom na terenie należących do niej stacji.

Z księgarni w Połędzie skradziono encyklopedie

Oczytani rabusie

Wczoraj w nocy okradziono jedną z księgarni w Połędzie. Wśród skradzionych książek — najdroższy z wydanych na Litwie albumów „Ziemia z lotu ptaka”. Swe straty księgarnia oszacowała na ponad 600 Lt.

Po włączeniu się alarmu przeciwwłamaniowego w księgarni należącej do spółki „Palangos knygynas” na miejsce udała się ekipa agencji ochroniarskiej. Ustalono, że złodziej przedostał się do wnętrza po wylamaniu dwóch zamków w drzwiach wejściowych i skradł pięć encyklopedii. Przestępca zgarnął wszystkie książki ustawione na jednej z półek. Oprócz albumów „Ziemia z lotu ptaka”, łupem rabusia padły: „Duża encyklopedia zwierząt”, „100 cudów świata” oraz inne

cenne wydania. W sumie z księgarni skradziono pięć książek, wśród nich najdroższe litewskie wydanie — album zdjęć francuskiego fotografa Yanno Arthuso Bertrande „Ziemia z lotu ptaka”. W połęskiej księgarni album kosztował 224 Lt. Straty księgarni oszacowano na 613 Lt. Jak twierdzi dyrektorka księgarni Vilija Zeniauskienė, ich księgarnia co roku pada ofiarą złodziei. Jesienią ubiegłego roku złodziej „przeszedł się” po wszystkich półkach, przyprawiając księgarzy o znaczne straty materialne. Przed rokiem „książkowy” złodziej szalał w pobliskim rejonie kretyndzkim. Przestępca okradł nie tylko biblioteki państwowe, ale i prywatne księgozbiory. Podstawowym celem złodzieja były encyklopedie.

Proces przeciw Budce Suflera

Zeznawał były muzyk zespołu

Były członek zespołu Budka Suflera, Mieczysław Jurecki, zeznawał wczoraj przed sądem w Lublinie jako świadek w procesie, który wytoczył zespołowi ich były wydawca płyt Krzysztof Świątkowski. Świątkowski domaga się od zespołu 400 tys. zł kar umownych za naruszenie umów licencyjnych.

Świątkowski, właściciel wytwórni fonograficznej New Abra, uważa, że zespół naruszył umowy licencyjne umieszczając trzy utwory, do których wyłączne prawa miała New Abra, na płytach wydanych poza tą firmą. Proces o prawa do wydawania piosenek trwa w Sądzie Okręgowym w Lublinie od lutego tego roku.

Sejm zastrzył kary dla narkotykowych dealerów

Minimalnie dwa lata więzienia



Drobni dealerzy narkotyków będą musieli spędzić za kratami dwa lata Fot. ELTA

Sejm przyjął poprawkę do 260 artykułu Kodeksu Karnego, która zastrzyła kary dla narkotykowych dealerów. Poprawka przewiduje, że minimalna kara wyniesie obecnie dwa lata więzienia. Przedtem minimalną karą dla handlarza narkotykami był areszt.

Przedstawiciele praworządności uważają, że nowa poprawka znacznie zwiększy liczbę więźniów w litewskich więzieniach. Zgodnie z europejskimi standardami zakłady karne na Litwie uważano za spełnione jeszcze przed przyjęciem tej poprawki. Jednak jak twierdzi inicjator poprawki, wiceprzewodniczący parlamentarnego komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego

i Obrony Algis Kašeta, zastrzenie kary pozbawi dealerów uniknięcia realnej kary za popełnione przestępstwo.

Nie wszyscy litewscy politycy zgadzają się z zastrzeniem kar dla handlarzy narkotykami. „Ta poprawka stanie się zachętą do wciągania w przestępczą działalność osoby niepełnoletnie. Zastrzenie kar nie będzie miało wpływu na dystrybucję narkotyków” — twierdzi przewodniczący komitetu ds. Prawa i Praworządności Raimondas Šukys. Jak twierdzi poseł, przeciwko zastrzeniu kar występowało również Ministerstwo Sprawiedliwości. Za zamianą aresztu na dwa lata więzienia opowiedział się minister Ochrony Zdrowia Juozas Olekas.

Kronika kryminalna

Obrabowana „Europa”

Wczoraj w nocy w Wilnie obrabowano jeden z największych centrów handlowych — „Europa” przy alei Konstytucji. Złodziej okradł sejfy należące do trzech spółek dzierżawiących pomieszczenia w „Europie”. Kradzież zauważono dopiero wczoraj rano. Z sejfów spółki „BHS” skradziono 5 895 Lt, spółki „Salamander” — 371 Lt, sklepu „Step Top” — 1 000 Lt. Jak twierdzą funkcjonariusze policji, wszystkie sejfy zostały otworzone kluczami pozostawionymi w sklepach. Na razie nie podaje się, jakie systemy przeciwwłamaniowe są zamontowane w centrum handlowym „Europa” i dlaczego nie uchroniły one handlarzy przed kradzieżą. Centrum handlowe zostało otwarte w lutym br.

Krwawa bójka w Kłajpedzie

Podczas bójki pomiędzy narkomanami w Kłajpedzie ciężkich obrażeń ciała doznał 40-letni mężczyzna. Jak informuje policja, do incydentu doszło około godziny 21.00 niedaleko bloku wielomieszkańcowego przy ulicy Sausio 15. Podczas bójki Gintaras A. otrzymał cios nożem w brzuch. Obecnie wcześniej wielokrotnie sądzony mężczyzna przebywa na sali intensywnej terapii w jednym ze szpitali kłajpedzkich. Policji udało się ustalić, że powodem bójki stało się wyjaśnienie stosunków pomiędzy narkomanami. Ofiarą bójki również jest narkomanem. Jak na razie policji nie udało się zatrzymać podejrzanych o popełnienie tego przestępstwa.

Pobił się z policjantem

W poniedziałek w nocy do Kowieńskich Klinik Uniwersyteckich przywieziono syna słynnego kowieńskiego adwokata, 27-letniego Vytautasa Merkšaitisa. Młody człowiek został dotkliwie pobity w niedzielę w nocy w kawiarni „Feliksas” w Nidzie. Na wydziale neurochirurgii u Merkšaitisa stwierdzono liczne złamania kości czaszki. Podczas dochodzenia ustalono, że syn adwokata pobił się z funkcjonariuszem Głównego Komisariatu m. Wilna Milgedasem Aleksandravičiusem. Jak na razie policja odmawia komentarzy w tej sprawie.

Szkoła ofiarą rabusi

We wsi Gerdžiunai w rejonie szackim obrabowano szkołę podstawową. Złodziej skradł szkolny sprzęt i sejf z dokumentami. Kradzież wykryto dopiero we wtorek nad ranem. Jak twierdzą funkcjonariusze, złodziej przedostał się do wnętrza po wylamaniu zamku w drzwiach wejściowych. Ze szkoły znikły także komputery, sprzęt audio i wideo oraz lodówka.

Stronę na podstawie doniesień BNS i PAP przygotował Robert Mickiewicz

Poznańskie koziołki pozostaną w pamięci uczniów z Koleśnik

Wyjątkowa wycieczka po Wielkopolsce



Uczniowie Szkoły Średniej w Koleśnikach nie tylko mieli okazję zwiedzić Wielkopolskę, ale też korzystać z różnego rodzaju atrakcji w kregielni i pływalni
Fot. arcumwum

W połowie maja 35-osobowa grupa uczniów ze Szkoły Średniej w Koleśnikach miała możliwość odwiedzenia Poznania na zaproszenie Poznańskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej.

Była to naprawdę wyjątkowa wycieczka. Mieliśmy wielkie szczęście, że spośród tylu polskich szkół na Litwie zaproszeniem do Poznania została wyróżniona właśnie nasza szkoła. Byliśmy bardzo mile zaskoczeni tym, iż wszelkie koszty związane z podróżą, pobytem i różnymi atrakcjami zobowiązało się pokryć Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Na spotkaniu uczniów i nauczycieli w Poznaniu przybyła bardzo miła pani Danuta Krężlewska, która potrafiła

zainteresować młodzież swym starannie ułożonym programem oraz wspaniałymi opowiadaniem o Poznaniu. Dzięki niej Poznań, który był dla nas dotąd czarno-biały, nabrał barw i stał się kolorowy. Przybliżono nam historię nie tylko Poznania, ale całej Wielkopolski. Zwiedzaliśmy muzea, parki, ogrody zoologiczne, Palmiarnię, jak też nadzwyczaj wspaniałe wielkopolskie rezydencje magnackie. Jechaliśmy szlakiem Piastowskim oraz mieliśmy możliwość podziwiania kolebki Państwa Polskiego — Gniezna. W godzinach popołudniowych czekały na nas inne atrakcje. Były to tereny rekreacyjne wokół jeziora Maltańskiego, kregielnia, pływalnia i in. Do wo-

li mogliśmy korzystać z różnego rodzaju atrakcji, co sprawiło nam wiele radości. Oprócz tego, w darze od Stowarzyszenia otrzymaliśmy dużo książek oraz innych pomocy dydaktycznych, za które jesteśmy niezmiernie wdzięczni i które bardzo nam się przydadzą w nauce. Za wspaniały pobyt oraz okazane serce chcemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Poznańskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się prezesowi Oddziału Pani Bożenie Zięba oraz Pani Danucie Krężlewskiej za troskliwą opiekę oraz mile spędzony czas.

Uczniowie Szkoły Średniej w Koleśnikach

Seminarium nauczycielskie

Jak kierować konfliktem

W dniach 28-30 czerwca w Domu Polskim z inicjatywy „Macierzy Szkolnej” zorganizowano szkolenie dla nauczycieli różnych przedmiotów. Szkolenia prowadziły panie z Wrocławskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: Ewa Ostrowicz, Maria Kędzierska i Hanna Staniów.

Temat zajęć: „Jak kierować konfliktem w szkole?” oraz „Edukacyj-

ne ścieżki międzyprzedmiotowe”. Zajęcia były treściwe, rzeczowe i ciekawe. Odbywały się w formie dyskusji, zajęć praktycznych w grupach, miniwykładów, dialogu itd.

Otrzymaliśmy wiele różnorodnych materiałów dydaktycznych. Szczegółowo przeanalizowaliśmy dynamikę, przyczyny, style konfliktów oraz metody ich unikania i procedury ich rozwiązania. W toku innych zajęć

mialiśmy możliwość przeanalizowania różnorodnych ścieżek edukacyjnych i ich zastosowania praktycznego w swojej pracy. Chciałybyśmy, by w przyszłości podobna współpraca rozwijała się tu w Wilnie, ponieważ jest to forma dostępna każdemu nauczycielowi z Wileńszczyzny.

Łucja Łapszewicz
nauczycielka Suderwskiej
Szkoły Podstawowej

Trzy polskie szkoły średnie w elitarniej czołówce

Polacy wśród najlepszych

(Dokończenie ze str. 1)

Dyrektor gimnazjum uważa, że czteroletnie palcówki nauczania, jak to jest w przypadku gimnazjum im. Jana Pawła II, są bardziej racjonalne, gdyż nauczyciele mają węższy zakres programowy i mogą prowadzić doskonalsze lekcje. Szkoła, której progę opuściła zaledwie ósma promocja maturzystów (jest szkołą nową), znalazła się na liście elitarnych w kraju dzięki właśnie ogromowi pracy całego zespołu nauczycielskiego. Wiadomo, że nawet tegoroczny egzamin maturalny z angielskiego, który tak niepokojąco wypadł w całym kraju, w tym gimnazjum wypadł bardzo dobrze.

Prezes Kwiatkowski w rozmowie z „Kurierem” stawia pewne kropki nad „i” co do opublikowanego sondażu w

„Veidas”. Po pierwsze, uważa on, że szkolnictwo polskie dziesięciokrotnie wyprzedziło krajowe pod względem podsumowywania wyników pracy szkół. Bo polskie szkoły takiego rodzaju podsumowania czynią od dziesięciu lat. Po drugie, ten ranking potwierdza słuszność oceny polskich szkół, przeprowadzanej przez Macierz Szkolną.

Podstawowym kryterium oceny w obu przypadkach są wskaźniki wstępowania na wyższe studia. Po trzecie, prezes Kwiatkowski uważa, że prasa litewska przy byle okazji powinna jednak „dołożyć” szkolnictwu polskiemu. Chodzi o uwagę w komentarzu redakcyjnym, że ponoć absolwenci szkół Wileńszczyzny rzadko dostają się na studia uniwersyteckie i że wielu rodziców z rejonu wileńskiego nie ufa

tym szkołom, toteż uczą swe dzieci w Wilnie.

— Jeśli chodzi o szkoły polskie, tego nie zauważono. Wręcz odwrotnie — nie tak znów mało młodzieży z rejonów studiuje na uniwersytetach, nie zauważono również, by rodzice mieszkający na wsi posyłałi swe dzieci do szkół miejskich. Widocznie dotyczy to ludności litewskiej — powiedział Józef Kwiatkowski, dodając, że w sondażu krajowym nie uwzględniono młodzieży studiującej w Polsce, a jedynie wzięto dane z tzw. „pierwszego podejścia absolwenta na uczelnię”, nie uwzględniono studiów zaocznych i nauki w kolegiach, które, jak wiadomo, dają doskonały start do nauki zawodowej z wykształceniem wyższym, choć nie uniwersyteckim.

Krystyna Adamowicz

Bez dyplomu — źle. A z dyplomem?

Filolog po studiach

Człowiek przez całe życie musi wybierać. Niedawno odbyły się wybory prezydenckie i do Parlamentu Europejskiego, a na maturzystów czekają jeszcze ważniejsze wybory — wybory uniwersyteckie. Od tego jaki wybiorą uniwersytet i przyszły kierunek studiów zależeć będzie przecież ich przyszłe życie.

Żyjemy w czasach, kiedy wielu młodych ludzi nie może znaleźć pracy. Pracodawcy stawiają coraz wyższe wymagania. Wyższe wykształcenie stało się praktycznie punktem obowiązkowym w CV.

Wielu Polaków z Wilna i Wileńszczyzny wybrało filologię polską na Uniwersytecie Wileńskim. W odróżnieniu od Uniwersytetu Pedagogicznego, gdzie akcentowana jest wyłącznie przyszła praca w placówkach szkolnych, na filologii uniwersyteckiej student jest przygotowywany m. in. również do pracy w radiu, prasie, biurach tłumaczeń.

„Filologia polska na brak popularności nie narzeka. Na każdym roku studiuje około 30 studentów” — mówi dr Irena Fedorowicz, wykładowczyni UW.

Nowość — translatoryka

Filologię polską wybierają osoby zarówno po szkołach polskich, jak też po rosyjskich i litewskich. W tym roku zostało obronionych 21 prac dyplomowych (w tym 6 z językoznawstwa).

„Tegoroczna nowość — obrona pierwszej pracy z zakresu translatoryki — zaznacza Fedorowicz. — Jest to praca Renaty Matulewicz pt. „Z problemów tłumaczenia artykułów prasowych o tematyce praworządności w dzienniku „Kurier Wileński”.

Wiele osób po otrzymaniu dyplomu bakałarza filologii polskiej kontynuuje studia nie w kraju, a na uniwersytetach w Polsce. Największą popularnością cieszą się warszawskie, lubelskie i poznańskie. Jak twierdzą studenci, jest tam większy dostęp do najnowszej literatury fachowej, do źródeł archiwalnych. Są tam też... większe stypendia.

Student jak to student...

Studentom filologii, jak to wszystkim studentom, na życie

nie wystarcza samego stypendium. Już na pierwszym roku pracują. Najczęściej dorabiają w kawiarniach jako kelnerzy, administratorzy w kafejkach internetowych.

Po ukończeniu 4-letnich studiów większość zatrudnia się w firmach prywatnych jako tłumacze — z jęz. litewskiego, rosyjskiego, angielskiego na polski.

Szukają pracy w wydawnictwach, księgarniach, w polskim radiu, prasie. Dziewczyny po studiach bez skrupułów zgadzają się opiekować dziećmi, pracować jako kasjerki w supermarketach.

Filolog z dyplomem Uniwersytetu Wileńskiego ma szansę na pracę w polskich szkołach na Litwie, ale zazwyczaj daleko poza Wilnem.

Jak powiedział „Kurierowi” jeden z byłych studentów filologii polskiej na UW, który z trudem znalazł pracę w szkole na prowincji, gdyby teraz wybierał kierunek studiów, to raczej studiowałby ekonomikę albo prawo: „Chodzi po prostu o pieniądze, normalne pieniądze...”.

Jakie perspektywy?

Katedra Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego w 2003 obchodziła 10-lecie swojej działalności. Jaką będzie dalej — kuźnią przyszłych fachowców od „polskiego-wszystkiego” czy szkołą języka polskiego dla cudzoziemców?

Perspektywa filologii polskiej zależy przede wszystkim od sytuacji polskiego szkolnictwa na Litwie, gdzie mogłoby znaleźć zatrudnienie jej studenci.

Jednak coraz więcej rodziców oddaje swoje dzieci do litewskich szkół, ponieważ ich zdaniem są one lepiej od polskich wyposażone. A najważniejsze — ich zdaniem — że po ukończeniu litewskiej szkoły będzie im łatwiej dostać się na studia, a w przyszłości łatwiej znaleźć pracę.

Sytuacja z bezrobociem wśród młodzieży, która masowo wyjeżdża za granicę, np. na zbieranie pomidorów do Hiszpanii, wskazuje, że ukończenie szkoły z litewskim językiem nauczania nie jest 100-procentową gwarancją sukcesu w życiu. Liczy się osobowość i przebiecie. Np. z dyplomem filologa.

Marcin Bogusz

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie ogłasza zapisy uczniów do I-IV klas gimnazjalnych na rok szkolny 2004-2005.

Realizując założenia programowe gimnazjum zapewnia:

- * wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną
- * naukę jęz. obcych (angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego)
- * zajęcia w kołach zainteresowań, m. in. plastycznym, muzycznym, teatralnym, przewodników wycieczek, fotograficznym, sportowym, w Klubie Debat, sztuki filmowej
- * kształtowanie osobowości ucznia poprzez udział w różnorodnych akcjach charytatywnych, projektach, konkursach, olimpiadach miejskich, republikańskich, międzynarodowych.

Adres szkoły: Wilno, V. Druskio 11/7, tel. 244 45 04, 244 45 06, 244 45 07

Plener plastyczny dla szkół rejonu trockiego

Malujemy swą małą Ojczyznę

„Pragniemy stworzyć bliższą więź porozumienia między młodzieżą polską rejonu trockiego, porozumienia tym cenniejszego i silniejszego, że oparte na tym, co najszlachetniejsze i pozbawione fałszu — na sztuce” — twierdzili organizatorzy I pleneru plastycznego „Malujemy swą małą Ojczyznę” w Starych Trokach, nauczycielka plastyki Ana Podberezkina oraz licznie pomagający jej nauczyciele innych przedmiotów.

27 uczestników z sześciu szkół rejonu trockiego 15 czerwca spotkało się w polskiej szkole podstawowej w Starych Trokach, aby zapoznać się z historią drugiej stolicy Litwy i miejscem urodzenia Witolda Wielkiego. Swe spostrzeżenia, emocje i uczucia uczniowie klas 6-7 mieli przelać na papier za pomocą farb.

— Celem naszego konkursu było potęgowanie rozwoju uczniów w sferze intelektualnej i emocjonalnej, a też zachęta do rozwijania ich zdolności plastycznych i estetycznych. Zebrani tu uczniowie poznali historię i zabytki

Starych Trok, wielu z nich, chociaż mieszka nieopodal, po raz pierwszy miało taką wycieczkę po starej stolicy, z pewnością wzbogaciło to ich w nową wiedzę, nowe znajomości i doświadczenia — powiedział dyrektor szkoły Romuald Grzybowski.

Rozwijać zdolności i słać miejscowość

Już wiosną ubiegłego roku w szkole zaczęto mówić o imprezach, które byłyby pewną wizytówką polskiej podstawówki w Starych Trokach. Wówczas ustalono, że będzie to konkurs ortografii i plener plastyczny, który upamiętni zabytki tej miejscowości. Przybyli na święto nauczyciele plastyki szkół rejonu trockiego gratulowali organizatorom pomysłu, zaznaczając, że pomysł ten powinien być kontynuowany na szerszą skalę. Już dziś organizatorom chodzą po głowie pomysły przyszłych wyjazdowych plenerów w najpiękniejsze zakątki ziemi trockiej. Najważniejsze, aby nie zabrakło ludzi serdecznych i chętnych pomocy w realizacji

idei nauczycieli i dyrekcji tej niewielkiej wiejskiej szkoły.

Plener — to nie polityka

Organizatorzy szukali wsparcia w wielu instytucjach państwowych i prywatnych, niestety, szkolne imprezy w odróżnieniu od polityki nie są tak atrakcyjne i w większości wypadków organizatorom odmówiono. Jednak dzięki Instytutowi Polskiemu w Wilnie i osobiście pani dyrektor Małgorzacie Kasner każdy uczestnik otrzymał piękną antologię „Litwo, matko moja miła...”, laureaci otrzymali dyplomy, albumy o architekturze Polski, nauczyciele — podziękowania i książki również ufundowane przez Instytut Polski. Serdeczne słowa wdzięczności należą się również prezesowi rejonowego oddziału ZPL i radnemu samorządu rejonu trockiego Jarosławowi Narkiewiczowi, dzięki wsparciu którego nie zabrakło pysznych obiadów i słodyczy.

Wylimitować subiektywizm

„Jesteśmy zadziwieni zdolnościami waszych dzieci” — twierdziły członkinie komisji oceniającej, nauczycielki plastyki Wilna i rejonu wileńskiego, które były zaproszone na plener, aby wylimitować jakkolwiek subiektywizm w ocenie prac uczestników.

— Prace dzieci polskich szkół rejonu trockiego są bardzo różne i każda ma swój charakter. Szczegółowo podziwialiśmy ich widzenie świata, dobór kolorów i wybór tematu. Wiele prac naprawdę godne są większych sal, są pełne ciepła i emocji — powiedziała Vilija Ulienė, przewodnicząca komisji oceniającej.

— Niech impreza zapoczątkowana w tej szkole rozwija się i rośnie, aby na tych ziemiach histo-



Prace dzieci są bardzo różne i każda ma swój charakter

rycznych nie zabrakło obok innych talentów również talentów plastycznych — życzyła przybyła na święto Irena Narkiewicz, wicedyrektor administracji samorządu rejonu trockiego.

Wszystkie prace zostały w szkole polskiej i, jak stwierdził dyrektor,

będą upiększały ściany nowej budówki, która jest budowana ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządu rejonu trockiego. Do nowych pomieszczeń dzieci ze Starych Trok wkroczą już 1 września.

Alina Sobolewska
Fot. autor



Wszystkie prace zostały w szkole polskiej i, jak stwierdził dyrektor, będą upiększały ściany nowej budówki

Studia na Uniwersytecie Wileńskim

Chodzić śladami wybitnych ludzi

Uniwersytet Wileński, założony w 1579 roku, jest jedną z najbardziej popularnych wyższych uczelni na Litwie. Tego zdania są nie tylko profesoria, ale i młodzież studiująca. Chcących tu studiować każdego roku jest coraz więcej.

Czyż nie wspaniale jest chodzić śladami wielu wybitnych ludzi, wyobrazić sobie, że w tej oto sali był kiedyś Mickiewicz, zachwycić się dziełami Smuglewicza. W roku 2003/2004 pragnących zdobywać wyższe wykształcenie na tej uczelni było ponad 15 000 osób. Władze uniwersytetu są pewne, że i w roku bieżącym chętnych nie zabraknie.

Najpopularniejsze — prawo i ekonomika

Najbardziej popularne kierunki to: ekonomia, prawo, socjologia,

psychologia, zarządzanie i przedsiębiorczość oraz języki obce. Ostatnio coraz większą popularnością cieszą się nietradycyjne języki obce: szwedzki, chorwacki, fiński. W ogóle ostatnio na wydziale filologii proponuje się wiele nowych i ciekawych kierunków. Studenci mają możliwość uczyć się dodatkowo języków obcych, np. studiując lituanistykę równolegle można uczyć się jakiegoś języka obcego.

Abiturienti jeszcze przed złożeniem matury zadbali o swą przyszłość. Już w maju składali podania do 13 wyższych uczelni i według skali swoich zainteresowań wpisywali doń wybrane przez siebie kierunki studiów. Natomiast dokumenty na uniwersytety specjalna komisja rekrutacyjna będzie przyjmowała od 7 do 23 lipca. W ciągu miesiąca będą rozpatrywane oceny maturzystów, a w końcu lipca zo-

stanie ogłoszona lista przyjętych na studia. W tym roku egzaminy maturalne są zaliczane jako egzaminy wstępne na studia.

Druga szansa

Jak wiadomo, nie każdy maturzysta trafi na wymarzony kierunek, nie do każdego uśmiechnie się los. Jednak ci, którzy nie trafili na listę przyjętych, nie powinni się martwić, ponieważ jeszcze w końcu lata będą oni mieli szansę dostać się na wyższe studia. We wrześniu odbędą się powtórne konkursy na wolne miejsca. Brać udział w tych konkursach będą mogli tylko ci, którzy składali podania wcześniej, jednak nie trafili na listę przyjętych.

W uniwersytecie studia podstawowe, czyli bakalarskie, trwają 4 lata, studia magisterskie — 2 lata,

także można obronić doktorat. Powyżej wymienione studia kończą się obroną pracy dyplomowej.

Studia za granicą

Studia są dzienne, wieczorowe i zaoczne. Każdy może sobie wybrać odpowiednią formę nauki. Dla tych, którzy planują studiować i jednocześnie pracować, najbardziej odpowiednie są studia zaoczne lub wieczorowe, a ci, którzy planują poświęcić się wyłącznie nauce, najchętniej wybierają studia dzienne. Jednak zasady nauki dla wszystkich są jednakowe.

Podstawowy język nauczania — litewski, jednak ostatnio, gdy rozszerzają się kontakty międzynarodowe, na uniwersytecie studiuje sporo obcokrajowców, więc niemało wykładów prowadzi się po angielsku, niemiecku, polsku, francu-

sku i rosyjsku. Aktualna jest wymiana studentów i wykładowców. Jest wielka szansa wyjazdu i nauki w popularnych wyższych uczelniach we Francji, Niemczech, Polsce itd. Wielu studentów i wykładowców, nie tylko zza granicy, chętnie korzysta z takich możliwości.

Na uniwersytecie są wydziały: chemii, ekonomii, filologii, filozofii, fizyki, historii, komunikacji, matematyki i informatyki, medycyny, prawa i przyrody. Także funkcjonuje Instytut Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych.

Każdy z powyżej wymienionych wydziałów ma wiele mniej lub bardziej ciekawych i popularnych kierunków. Więc potencjalnie każdy chętny ma szansę dostać się na wymarzone studia.

Renata Paczkowska

Zwycięzcy I pleneru plastycznego w Starych Trokach

Kategoria wiekowa do 14 lat

I miejsce — Diana Stralkūtė, Szkoła Podstawowa w Starych Trokach (naucz. Ana Podberezkina)

II miejsce — Ola Rinkiewicz, Szkoła Podstawowa w Starych Trokach (naucz. Ana Podberezkina)

III miejsce — Radek Chłudok, Szkoła Ośmioletnia w Szklarach (naucz. Ryszarda Kuzubowska)

Kategoria wiekowa od 14 do 16 lat

I miejsce — Karolina Bielak, Szkoła Średnia w Trokach (naucz. Danuta Jepifanowa)

II miejsce — Natalija Wyliżyńska, Szkoła im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie (naucz. Asta Radimonienė)

III miejsce — Agnieszka Kurmin, Szkoła Średnia w Trokach (naucz. Danuta Jepifanowa)

Flesz

Transmisja danych
przez ludzkie ciało?

Microsoft chce zamienić człowieka w chodzący komputer. Koncern otrzymał patent na transmisję danych przez ludzkie ciało. Jak twierdzą naukowcy, człowiek doskonale przewodzi impulsy elektryczne, ponieważ ludzki organizm to zestaw kanałów wypełnionych solami ustrojowymi. Naszą skórę można by więc wykorzystać do łączenia w sieć całej serii elektronicznych urządzeń, np. telefonów komórkowych, mikrofonów, miniaturowych komputerów. Urządzenia te mogłyby się komunikować ze sobą. Klawiatura w zegarku może przekazywać sygnały do miniaturowej komórki noszonej za uchem. W dalszej perspektywie można sobie nawet wyobrazić serię czujników, które na bieżąco w zegarku pokażą nam informacje o stanie naszego organizmu.

US Army boi się
Coca-Coli

W najnowsze promocyjne puszkę Coca-Coli wbudowano telefon komórkowy i GPS. Amerykańska armia martwi się, że puszkę mogą być niebezpieczne dla wojskowych. Wniesienie ich na teren bazy może bowiem pozwolić na dokładne ustalenie położenia instalacji wojskowych. Mart Martin, rzecznik prasowy Coca-Coli, oświadczył, że obawy wojskowych są nieuzasadnione. Promocyjne puszkę znacząco różnią się od typowych. Poza tym zamontowany w nich telefon pozwala jedynie na połączenie się z biurem Coca-Coli, a sygnał z modułu GPS może być odbierany jedynie przez tę firmę. Pomimo tego przedstawiciele amerykańskiej armii zwrócili się do żołnierzy, by nie wnosili do tajnych obiektów oraz na poufne spotkania promocyjnych puszek Coca-Coli.

Rekord pobrań Mozilli

W ubiegłym tygodniu po zaleceniu amerykańskiej agencji rządowej US-CERT, by internauci przestali używać Internet Explorera — pobrano rekordową liczbę kopii Mozilli. Przeciętnie ściągniętych jest 100 tysięcy plików instalacyjnych tej przeglądarki. W ubiegłym tygodniu pobrano ich 200 tysięcy. Popularność Mozilli i innych przeglądarek — Opery czy Safari — wciąż rosła w ostatnich 12 miesiącach. Programy te nie obsługują microsoftowych ActiveX, które bardzo ułatwiają hakerom uzyskanie dostępu do zaatakowanego systemu. Według firmy OneStat, 94% ruchu w Internecie generowane jest przez Internet Explorera, liczba ta jednak wciąż się zmniejsza.

Czy życie na Czerwonej Planecie miało taką samą szansę na narodziny jak na Ziemi?

Mars wolno stygnął

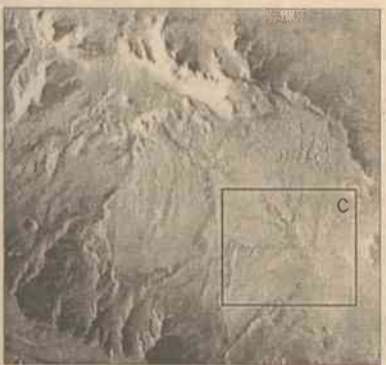
Kiedy na Ziemi rodziło się życie, sąsiednia Czerwona Planeta była wciąż ciepła i żyzna. Sonda Mars Odyssey odkryła nowe ślady po zraszających planetę deszczach i płynących tam rzekach — dużo młodsze niż znane do tej pory

Dzisiaj próżno szukać wody na powierzchni Marsa. Atmosfera jest zbyt rzadka, jej ciśnienie jest ponad sto razy niższe niż na Ziemi. Jak cieniutka i przykrótka kołderka słabo utrzymuje ciepło. Mars jest więc mroźniejszy niż Antarktyda. Tylko na równiku w samo południe temperatura może przekraczać 0 st. C. Ale nawet wtedy lód nie stopi się do postaci płynnej, lecz wyparuje. Podobnie skąpe ilości pary wodnej, jakie utrzymują się w atmosferze, nigdy nie skraplają się, lecz tworzą kryształki lodu lub osiadają szronem.

Ciepła młodość

Kiedyś z pewnością było inaczej. Dowodem na to są zdjęcia z sond okrążających planetę. Widać na nich pradawne doliny, kręte koryta, a nawet całe systemy dorzeczy, które dziś są już suche jak pieprz, ale geologowie zapewniają, że musiały być wyłobione przez rwącą wodę. Niektóre z nich uchodzą do kraterów lub niecek, które wyglądają jak wyschnięte dna jezior.

Pamiętają one czasy, kiedy marsjański klimat był dużo cieplejszy i wilgotniejszy. Atmosfera musiała być gęstsza, po niebie płynęły chmury, padały deszcze. Kiedy to było? Do tej pory wydawało się, że tylko w najstarszym okresie historii planety zwanym noachijskim — mniej więcej w pierwszym mili-



Ślady po wyschniętej rzece i jej dopływach w Melas Chasma (w czarnej ramce) są znacznie młodsze niż poprzednie tego typu marsjańskie znaleziska

Fot. archiwum

dzie lat po jej narodzinach. Układ Słoneczny był jeszcze pełen meteorytowych okruchów i komet, które bombardowały młode planety, krusząc i rozgrzewając ich świeżo zestalone powierzchnie. Gazy wulkaniczne wydobywające się spod powierzchni Marsa otulały planetę ciepłą, gęstą i grubą otoczką. Podobnie jak na Ziemi.

Zimny wiek średni

Co się stało potem? Mars ma dwa razy mniejszą średnicę niż Ziemia, więc szybciej stygnął, a poza tym jego mniejsza siła grawitacji nie była w stanie utrzymać gęstej atmosfery. Lekkie gazy uciekały w kosmos. Planeta zaczęła zamarzać. Kiedy na Ziemi 3,6 mld lat temu w morzach rozdziło się życie, Marsa pokrywała już lodowa zmarzlina.

Wprawdzie w tym okresie wieku średniego Marsa zwanego hesperyjskim zdarzały się jeszcze cieplejsze epizody, a wewnątrz planety wciąż się burzyło. Wypiętrzały się np. wulkany Tharsis, co było powodem pęknięcia skorupy planety w sąsiednim miejscu i powstania gigantycznych kanionów Valles Marineris.

Z tych czasów pochodzą też zapewne zagadkowe, szerokie kanały erozyjne, długie na setki i tysiące kilometrów, które zdaniem geologów zostały wyłobione przez katastrofalne powodzie. Mają tak ogromne gardziele, gdyż swego czasu musiały nieść tysiące razy więcej wody niż płynię w Amazonce.

Jak do tego doszło? Podejrzewa się, że runęły sklepienia wielkich zbiorników wody uwiecznionej wcześniej pod powierzchnią Marsa przez lodową skorupę. Ta woda trysnęła spod zmarzniętego gruntu, spłynęła wielką falą i... była ostatnim wspomnieniem po gorącym klimacie Czerwonej Planety.

W późniejszym, najmłodszym okresie planety zwanym amazońskim krajobraz rzeźbiły jedynie potoki lawy, lodowce i wiatr. Jeśli pojawiała się woda, to tylko na chwilę. Bieguny Marsa przechylają się bowiem co kilkaset tysięcy lat w stronę Słońca. Wtedy rozmarza polarna czapa, a zamrożona tam woda paruje do atmosfery i przenosi się w okolicy równika, który pokrywa się zlodowaceniem. Zaś w zacisznej niszy pod rozmarzającymi czapami lodowymi mogą sączyć się strumienie wody.

Obecność doświadczonych osobników w podeszłym wieku zapewniła nam sukces ewolucyjny

Krótka historia długowieczności

W górnym paleolicie, około 30 tysięcy lat temu, długość życia ludzkiego gwałtownie wzrosła.

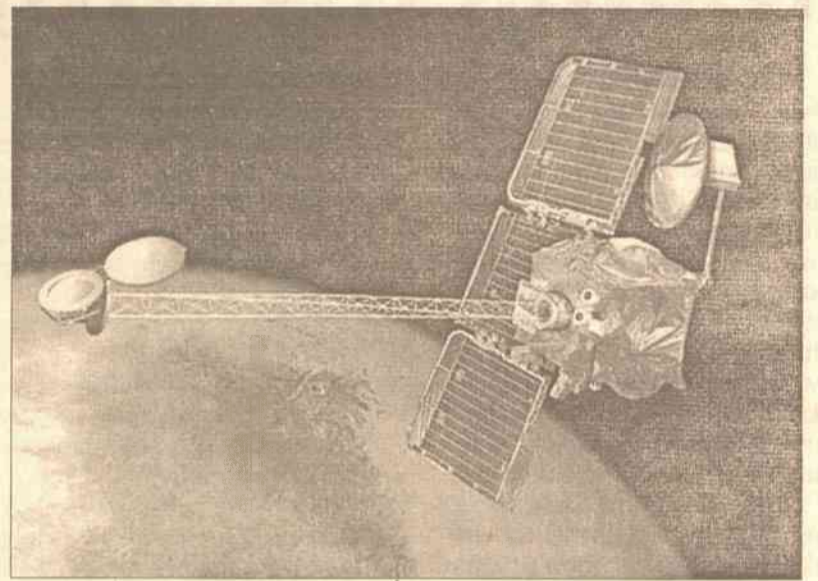
Obecność doświadczonych osobników w podeszłym wieku stała się kluczem do naszego gatunkowego sukcesu.

Jedną z najważniejszych cech, która pozwoliła człowiekowi współczesnemu osiągnąć obecny sukces ewolucyjny było wydłużenie się życia poszczególnych osobników. Naukowcy odkryli ostatnio, że historia naszej długowieczności

jest stosunkowo krótka.

Badania naukowców polegały na analizie szczątków ponad 750 osobników z gatunku australopitheców, neandertalczyków i ludzi współczesnych z różnych okresów. Antropolodzy posłużyli się głównie badaniem zębów, które są dobrym wskaźnikiem składu wiekowego grup ludzkich.

Analiza tych skamieniałości wykazała, że początek gwałtownego wzrostu długowieczności przypadł na wczesną fazę okresu górnego paleolitu. W stosunku do wcze-



Sonda Mars Odyssey krąży wokół Marsa od 2001 roku

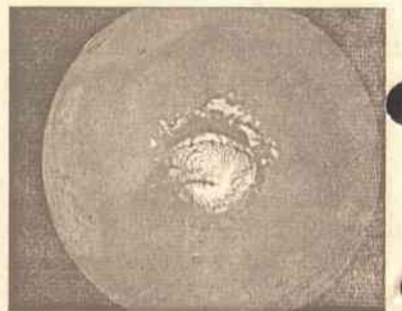
Fot. archiwum

Padało jak kiedyś
na Saharze

Ta krótka historia wody na Marsie ma jednak wiele znaków zapytania, a kolejne odkrycia czasem przeczą wcześniejszym. Francuscy geolodzy donoszą o odkryciu na Marsie dwóch obszarów gęstej sieci strumieni i rzek, które pochodzą z przełomu okresów hesperyjskiego i amazońskiego, a więc z czasu, kiedy planeta powinna być już całkiem „zlodowacona”.

Te rzeczne doliny są obecnie przysypane warstwą naniesionych przez wiatr pyłów i osadów, ale ich cień wyraźnie przebija się na zdjęciach sondy Mars Odyssey, m.in. w podczerwieni. Są uderzająco podobne do wykonanych w podobnej technice zdjęć Sahary, które ujawniły zarys pradawnych dorzeczy pogrzebanych pod pustynnym piaskiem.

Odkryte rzeki musiały być zasilane przez obfite opady atmosferyczne. Ich źródłem nie mogły być ani podskórne wody gruntowe, ani strumienie sączące się spod lodowców — zapewniają naukowcy. To by oznaczało, że deszczowy klimat gościł nie tylko w najmłodszym okresie planety, ale także w jej wieku



Bieguny Marsa przechylają się co kilkaset tysięcy lat w stronę Słońca. Wtedy rozmarza polarna czapa planety

Fot. archiwum

średnim, pod koniec okresu hesperyjskiego trwającego co najmniej pół miliarda lat. Marsjańskie życie miałoby więc taką samą szansę i tyle samo czasu na narodziny jak na ówczesnej Ziemi.

„Woda bez wątplenia wyłobiała dostrzeżone doliny, ale jaka była w tym rola deszczów, a także z jakiego okresu pochodzi znalezisko, to będzie jeszcze dyskutowane” — pisze Richard A. Kerr w „Science”. Problem w tym, że wiek marsjańskich skał i powierzchni określa się na razie tylko na podstawie zdjęć i zliczania liczby kraterów po meteorytach. Dokładny czas, a także powód oziębienia i „spustynnienia” Marsa wciąż czekają na potwierdzenie.

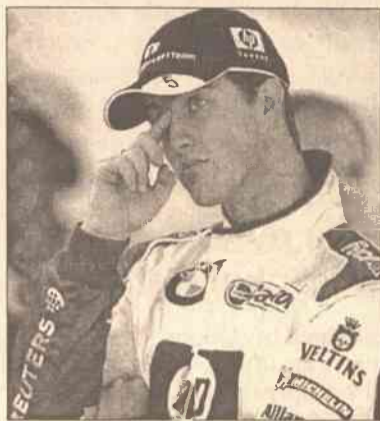
Sonda NASA o nazwie Messenger wystartuje najprawdopodobniej dopiero w sierpniu — poinformowała NASA. Próbnik kosmiczny Messenger ma być pierwszym w historii orbiterem Merkurego, najbliższej Słońcu planety. Start sondy był kilkakrotnie odkładany. Ostatnio NASA wydała kolejny komunikat, w którym informuje, że najbardziej prawdopodobny termin startu sondy Messenger to 12-sekundowe okno startowe, które otwiera się 2 sierpnia o godzinie 9:16:11 naszego czasu.

Toyota potwierdziła pozyskanie Ralfa Schumachera

Kontrakt na trzy sezony

Szefowie zespołu Formuły 1 Toyota-Panasonic potwierdzili w wydanym wczoraj komunikacie, że od przyszłego roku ich barwy będzie reprezentował Ralf Schumacher. 29-letni niemiecki kierowca podpisał kontrakt na trzy sezony.

Spekulacje na ten temat pojawiały się w prasie od kilku miesięcy, jednak fakt oficjalnie nie chciał tego potwierdzić. Przedstawiciele japońskiego zespołu nie podali wartości kontraktu. Nieoficjalnie mówi się jednak, że młodszy z braci Schumacherów za każdy sezon w ekipie Toyoty otrzyma 15 milionów dolarów, podczas gdy obecny jego zespół Williams-BMW płacił mu dziewięć milionów rocznie.



Ralf Schumacher prawdopodobnie wystartuje dopiero 15 sierpnia, podczas Grand Prix Węgier

Fot. archiwum

20 czerwca niemiecki kierowca uderzył z prędkością blisko 300 km/h w bandę na ostatnim

zakręcie przed prostą startową podczas wyścigu o Grand Prix USA. Jego bolid odbił się od bariery ochronnej, obrócił i zatrzymał się na środku toru.

Po kraksie na torze w Indianapolis kierowca został przewieziony do szpitala, gdzie został pobieżnie zbadany przez lekarzy i wypuszczony po udzieleniu pierwszej pomocy. Gdy wrócił do Europy i przeszedł kolejne badania okazało się, że ma pęknięte dwa kręgi piersiowe. Uraz jest na tyle poważny, że nie będzie mógł wystąpić w najbliższych wyścigach (w niedzielę opuścił GP Francji).

Aktualnie sprawą zajmują się adwokaci Schumachera, którzy zapowiadają wystąpienie o odszkodowanie od szpitala, w którym nie zauważono uszkodzenia kręgow.

Ralf Schumacher prawdopodobnie wystartuje dopiero 15 sierpnia, podczas Grand Prix Węgier na torze Hungaroring.

Nie wiadomo jeszcze kto będzie drugim kierowcą ekipy Toyota-Panasonic w przyszłym roku. Po tym sezonie mistrzostw świata kończą się kontrakty Francuza Oliviera Panisa i Brazylijczyka Cristiano da Matty. W sesjach testowych tego zespołu bierze udział także Włoch Ricardo Zonta.

Sid Watkins, lekarz Formuły 1, ostrzega Ralfa Schumachera, że zbyt szybki powrót na tor po koszmarnym wypadku podczas Grand Prix USA, może mieć tragiczne następstwa — czytamy w jednym z niemieckich dzienników. „On musi przede wszystkim całkowicie wykurować się po wstrząśnięciu mózgu, jakiego doznał. W przeciwnym razie grozi mu nawet śmierć” — ostrzega Watkins. „Ralf już w ubiegłym roku podczas testów na torze Monza miał równie ciężki wypadek, jak ten w Indianapolis. Po drugiej utracie świadomości grożą mu oprócz zmian w mózgu ciężkie następstwa neurologiczne” — tłumaczy Watkins. Zdaniem doktora mogą one nawet doprowadzić do śmierci.

Copa America: Gospodarze turnieju uniknęli żenującej porażki

Zwycięstwo obrońców tytułu

Dwa gole strzelone w 2. połowie dały reprezentacji piłkarskiej Peru remis z zespołem Boliwii w meczu I rundy grupy A rozgrywek Copa America, rozegranym w Limie.

W ten sposób gospodarze turnieju uniknęli żenującej porażki w swoim pierwszym występie w tegorocznych rozgrywkach. Claudio Pizarro zdobył bramkę z rzutu karnego w 67 min, myląc boliwijskiego bramkarza Leonardo Fernandez. Roberto Palacios zdobył bramkę ustalając wynik w 85 min. Ładnym strzałem z lewej nogi w okienko po rajdzie w okolicy linii pola karnego. Bramki dla Boliwii zdobyli Joaquin Botero i Lorgio Alvarez.

W drugim meczu tej grupy Tressor Moreno wykorzystał rzut karny

w 22 min., dając broniącej tytułu Kolumbii skromne zwycięstwo 1-0 nad Wenezuelą. Karny został podyktowany za faul bramkarza Gilberto Angelucciego na Moreno. Moreno musiał powtarzać rzut karny, gdyż brazylijski sędzia Marcio Rezende de Rezende uznał, że przy pierwszej próbie Kolumbijczyk za wcześnie wbiegł w pole karne. Angelucci rzucił się we właściwą stronę przy „11”, ale przepuścił piłkę pod tułowiem.

Zwycięstwo Kolumbii było 17. już triumfem w Copa America bez straty gola. Wenezuela tylko raz w historii Copa America wygrała mecz — w 1967 roku. Reprezentacja tego kraju była uważana przed turniejem za jednego z najpoważniejszych kandydatów do triumfu, po nadszpiegowaniu

dobrych wyników uzyskanych w eliminacjach do mistrzostw świata w 2006 roku. Kolejnym rywalem Kolumbijczyków będzie w piątek Boliwia, natomiast Wenezuela zmierzy się z gospodarzami turnieju, zespołem Peru.

I runda Copa America grupa A

Peru — Boliwia 2:2 (0:1)

Bramki: Claudio Pizarro (68-k.), Roberto Palacios (86) — Joaquin Botero (35), Lorgio Alvarez (56)

Sędzia: Hector Baldassi (Argentyna). **Widzów:** 45 000.

Kolumbia — Wenezuela 1:0 (1:0)

Bramka: Tressor Moreno (22-k.) **Sędzia:** Marcio Rezende de Freitas (Brazylia). **Widzów:** 45 000.

Nikt tak nie poradzi jak as pływania

„Zapomnij o siedmiu medalach”

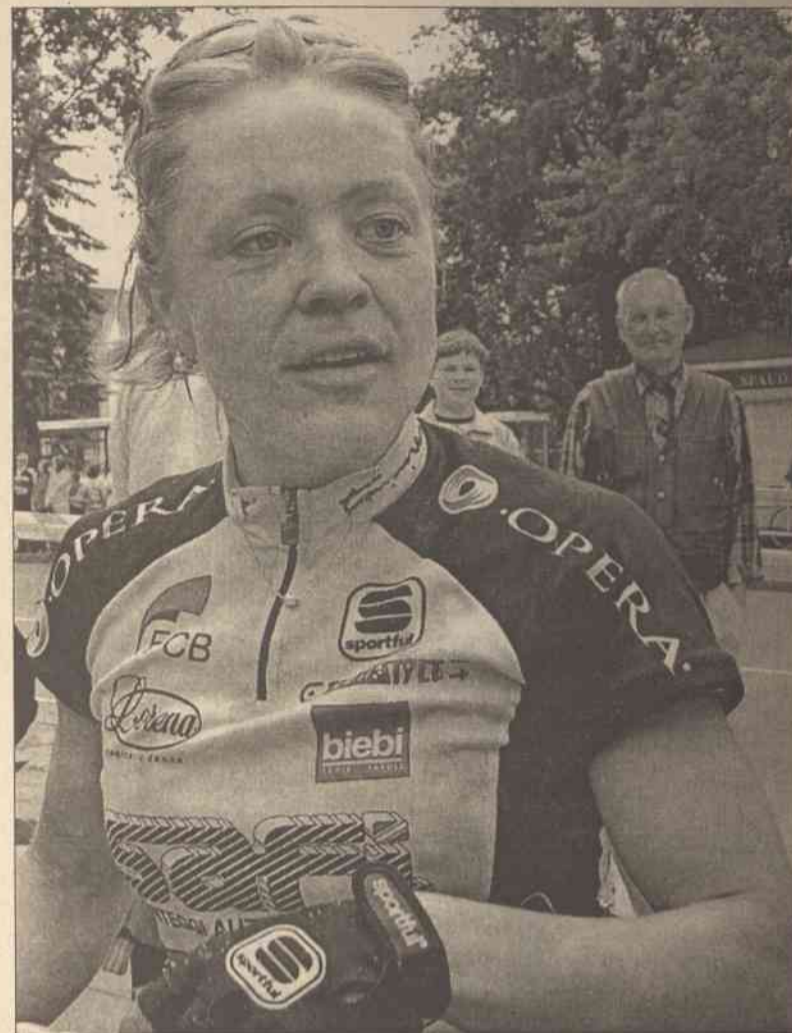
Australijski as pływania Ian Thorpe poradził swemu amerykańskiemu nastoletniemu rywalowi, Michaelowi Phelpsowi, by zapomniał o wyrównaniu wyczynu Amerykanina Marka Spitz, który podczas igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 roku zdobył siedem złotych medali.

Sam Thorpe musiał porzucić plany poprawienia fenomenalnego rekordu Spitz, gdy zdecydował się na start w sześciu konkurencjach w Atenach, i powiedział, że Phelps zrobi

mądrze, jeśli postąpi tak samo.

„Powinien skoncentrować się na osiaganiu najlepszych wyników, a nie na próbach przewyższenia innych” — powiedział Thorpe dziennikarzom w Brisbane, gdzie przebywa na obozie treningowym. Phelps jeszcze nie zdecydował, w ilu wyścigach weźmie udział podczas ateńskich igrzysk, ale wciąż pozostawia sobie możliwość startu w 11 wyścigach indywidualnych, chcąc uzyskać te nominacje w przedolimpijskich eliminacjach pływaków USA, które zaczynają się w tym tygodniu. 19-latek z Baltimore

jest pod presją poprawienia dorobku olimpijskiego Spitz z 1972 roku, ale Thorpe przestrzega go, by nie ryzykował, bowiem może się bardzo rozczarować. Od Thorpe'a także wymagano, by zmierzył się z legendą Spitz, gdy zdobył, jako nastolatek, trzy złote medale olimpijskie w Sydney. W 2001 roku Thorpe triumfował w sześciu konkurencjach mistrzostw świata w japońskiej Fukuocce, a rok później był wielokrotnym mistrzem Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej w Manchesterze. Po zdobyciu trzech złotych medali MŚ 2003 w Barcelonie postanowił ograniczyć się do startu w sześciu konkurencjach igrzysk 2004 roku w Atenach.



Litewska kolarzka Diana Žiliūtė, startująca w barwach zespołu Safi-Pasta Zara, finiszowała w czołówce czwartego etapu wyścigu kolarskiego kobiet Giro d'Italia i w klasyfikacji generalnej nadal plasuje się na pierwszym miejscu.

Fot. EPA-ELTA

Ranking FIFA – spadek Litwy na 115. miejsce

Gigantyczny awans Grecji

Litwa zajmuje 115. miejsce w rankingu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). W porównaniu z poprzednim notowaniem, z czerwca, oznacza to spadek o pięć pozycji. Polacy plasują się na 27. miejscu.

W czołówce listy bez zmian — prowadzą mistrzowie świata Brazylijczycy przed broniącymi tytułu mistrzów Europy Francuzami i Hiszpanami. W porównaniu z poprzednim notowaniem największy awans uzyskali Grecy, którzy zdobyli w niedzielę w Portugalii tytuł mistrza Europy. Zespół prowadzony przez Otto Rehhagela przesunął się w górę aż o 21 miejsc, z 35. pozycji na 14.

Awansowali także finaliści turnieju, Portugalczycy — z 22. na 12. miejsce. Grający w półfinale Czesi przesunęli się z 11. na czwartą lokatę. Piąte miejsce w rankingu nadal zajmują Holendrzy, także półfinaliści ME, którzy jednak w porównaniu z poprzednim notowaniem mają więcej punktów. Ósmą pozycję zajmują Anglicy (awans o pięć miejsc).

Ranking FIFA — stan na 7 lipca (w nawiasie miejsce w poprzednim notowaniu)

- (1) Brazylia 835 pkt
- (2) Francja 813
- (3) Hiszpania 792
- (11) Czechy 762
- (5) Holandia 748
- (4) Meksyk 743
- (9) USA 735
- (13) Anglia 733
- (10) Włochy 729
- (5) Turcja 723
- (5) Argentyna 722
- (22) Portugalia 715
- (8) Niemcy 715
- (35) Grecja 710
- (15) Dania 706
- (12) Kamerun 702
- (14) Irlandia 702
- (16) Nigeria 697
- (18) Szwecja 686
- (20) Korea Płd. 670
- ...
- (26) Polska 653
- ...
- (115) Litwa 414

Ogień 4 km od wioski olimpijskiej

Pożar w Atenach

Niezidentyfikowany mężczyzna zginął podczas pożaru lasów na zboczach góry Parnitha na północ od Aten, niedaleko wioski olimpijskiej. Wiele domów zostało zniszczonych.

Rzecznik policji powiedział, że zwęglone ciało mężczyzny w wieku 40-50 lat, zostało znalezione około trzech godzin po wybuchu pożaru.

Dokładna przyczyna zgonu nie jest jeszcze znana.

Strażacy zapewniają, że ogień nie zagraża wiosce olimpijskiej, w której od 13 do 29 sierpnia ma zamieszkać 16 tysięcy sportowców i działaczy.

Wioska położona jest na zboczach góry Parnitha i znajduje się 4 kilometry od pożaru.

OGŁOSZENIA

PRACA

Przedsiębiorstwo zatrudni stolarza. Wynagrodzenie 600 Lt. Tel. 213 53 27

Firma zatrudni kierowcę-ładowacza na samochód GAZ 53. Tel. 265 64 59, 8 618 41164

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedajemy ziemniaki nasienne po 10 ct/kg. Tel. 8 671 22788

Sprzedam błotniki, maskę i dużo detali „Jawa” 350 (nowe). Tel. 215 33 22

Tanio sprzedam nową kanapę rozkładaną (szerokość 145 cm, kolor jasnobrązowy). Vilnius, tel. 240 33 58, 8 656 26616

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie w Niemenczynie, nadaje się na biuro. Tel. 8 698 48186

Antykwiariat „Maldis” skupuje obrazy Wileńszczyzny, litografie i srebrne wyroby XIX-XX w.

Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Tartak kupuje kłody sosnowe i jodłowe. Wywozimy swoim transportem. Rozliczamy się od razu. Vilnius, tel. 8 685 47590

Sprzedam silnik elektryczny, imadło ślusarskie, automatyczne urządzenie gazowe, beczki metalowe. Tel. 215 33 22

Sprzedam kanistry, płyn do hamulców, sprężarkę, glazowane płytki, transformator. Tel. 215 33 22

Sprzedam półosie do przyczepy, wał do heblarki, płyty, plandekę do samochodu, smołę budowlaną. Tel. 215 33 22

Sprzedam łóżko. Vilnius, tel. 246 03 82

Skupujemy krowy. Za dostarczony żywiec rozliczamy się gotówką. Dla dostawy udostępniamy płatny transport. Tel. 243 79 97, 8 380 35555

W salonie „Prie bokšto” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych. Pracujemy I-V w godz. 11-19, VI — w godz. 11-14.

Vilnius, ul. Sausio 13, nr 31, tel. 240 30 02. (Zam. 195)

Firma zatrudni doświadczoną księgową. Vilnius, tel. 232 93 50

(Zam. 311)

Sprzedam bardzo dobrego konia. Tel. 8 650 70661

Sprzedam samochód osobowy VP Passat, 1983 r. pr., silnik 1.6, sprawny. Cena 500 Lt. Vilnius, tel. 8 688 77773

Sprzedam tanio samochód Ford Transit 1985 r. Vilnius, tel. 260 56 32, 8 672 12807

Sprzedam 2-letnią klacz. Tel. 255 61 74, Marian Wolejko

Tanio sprzedam używany komplet miękkich mebli. Tel. 8 622 44500

Sprzedam nową ładę chłodniczą. Vilnius, tel. 260 56 32, 8 672 12807

USŁUGI

Pomagamy w załatwieniu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny. Tel. 275 38 59

Wileńska Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego

zaprasza dzieci do klasy pierwszej na 2004-2005 r. /szk.

Szkoła zapewnia wszechstronne nauczanie i wychowanie uczniów oraz rozwój zainteresowań i umiejętności w kółkach i zespołach artystycznych.

Informacja: tel. 267 15 27.

Dyrekcja

PODRÓŻE NA RATY
WYPOCZYNEK DZIECI
NAD MORZEM CZARNYM
EUPATORIA (22 dni)
06.26 - 07.18 — 1080 Lt
07.16 - 08.06 — 1130 Lt
08.04. - 08.26 — 1130 Lt

ODPOCZYNEK NA KRYMIE
Jałta, Ałupka, Eupatoria (prywatny sektor)
Pociągami • Samolotem

Tel. (5) 213 13 24, 213 13 25
Wszystkie podróże www.kelrodis.lt

KONDITERIJOS GAMINIŲ FABRIKAS
tagatis
Eišiškių pl. 127, Vilnius
Tel. 232 93 50 (Zam. 119)

LR Litewskie Radio
zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach **FM-105,1 Mhz** audycji w języku polskim
Życzymy dobrego odbioru!

Artystyczne i reportażowe zdjęcia na każdą okazję. Szybko, fachowo, pomysłowo, tanio. Vilnius, tel. + 370 682 40895

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Tel. 272 39 54

Do wynajęcia turystom mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w dzielnicy Wirszulizki. Tel. 8 622 44500

RÓŻNE

Tani wypoczynek w Druškiennikach — 7 Lt od osoby za dobę. Przebywającym powyżej 30 dni — zniżki. Tel. 8 313 57235

PRENUMERATA

na sierpień trwa tylko do 20 lipca!

Wydanie codzienne indeks 0044
20 Lt (1 mies.); 100 Lt (5 mies.)

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227
17 Lt (1 mies.); 85 Lt (5 mies.)

Wydanie magazynowe indeks 0172
5 Lt (1 mies.); 25 Lt (5 mies.)

„KURIER WILEŃSKI” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym. Przelewu można dokonać na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”, bankas „NORD/LB Lietuva”, b.k. 40100, a.s. LT224010044100060879

Wydanie codzienne w księgarniach
„Księgarnia na Rudnickiej” (Rūdninkų 20), „Elephas” (Olandų 11)
W Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76)
W szkołach - 14 Lt (1 mies.)
Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce
Wydanie codzienne 70 PLN (1 mies.)
Wydanie magazynowe 30 PLN (1 mies.)

Przelewu można dokonać w Polsce w złotówkach na konto: VŠĮ „Vilnijos žodis”, nr 51124018481111000020760445 Bank Polska Kasa Opieki S.A. I oddział w Suwałkach, z dopiskiem „prenumerata”.

Prenumerata dla czytelników za granicą
Wydanie codzienne 15 EUR (1 mies.)
Wydanie magazynowe 5 EUR (1 mies.)

Przelewu można dokonać:
Beneficiary's account number: LT224010044100060879
Beneficiary's bank's name: AB bankas „NORD/LB Lietuva”
S.W.I.F.T. AGLB LT 2X
Beneficiary's name: VŠĮ „Vilnijos Žodis”
Beneficiary's address: Birbinių g. 4A, 02121 Vilnius -30, Lithuania



O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję pod nr. faksu 370 5 260 84 44 lub pocztą el. kolport@kurierwileński.lt

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu
8 900 40017
Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”: Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

KURIER WILEŃSKI



Wyraży głębokiego współczucia i żalu
prof. dr hab. Algisowi Kalėdzie

z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Katedry Filologii Polskiej

Uniwersytetu Wileńskiego

Hiszpania: Początek fiesty w Pampelunie

Gonitwy byków i ludzi

Rakieta wystrzelona z balkonu ratusza w Pampelunie (północna Hiszpania) obwieściła

początek fiesty ku czci patrona miasta św. Fermina, w ramach której odbędą się słynne biegi

z bykami, przyciągające do miasta miliony turystów. Fiesta potrwa do 14 lipca.



W Pampelunie rozpoczęły się słynne — i niebezpieczne — biegi z bykami

Fot. EPA-ELTA

Cztery grupy osób z samolotową fobią

Strach przed lataniem

Cztery na dziesięć osób boi się latać samolotem. Mężczyźni i kobiety — jak się okazuje — boją się lotu z różnych powodów.

Psycholog Lucas van Gerwen z uniwersytetu w Lejdzie (Holandia) twierdzi, że kobiety obawiają się katastrofy lotniczej i utraty panowania nad emocjami. Mężczyźni natomiast przeraża raczej brak kontroli nad samolotem i wysokość na której leżą.

Van Gerwen, który zdobył praktyczne doświadczenie między innymi pomagając pasażerom w wielkim amsterdamskim porcie lotniczym Schiphol, zetknął się z pięcioma tysiącami kobiet i mężczyzn, których przerażało latanie. Dzięki przeprowadzonym z nimi rozmowom i analizie czynników socjoekonomicznych, udało mu się wyodrębnić cztery grupy osób z samolotową fobią.

Pierwsza, najmniej przestraszona grupa to mężczyźni około 35.

roku życia, którzy boją się, że coś może pójść źle, a oni nie mają kontroli nad samolotem.

Druga podgrupa — kobiety przed 35. rokiem życia — ma lęk „społeczne”: boją się innych ludzi i takich zdarzeń, jak porwanie samolotu przez terrorystów. Obawiają się też, że stracą nad sobą panowanie i zaczną krzyczeć. Kobiety między 32. a 54. rokiem życia obawiają się przede wszystkim zamkniętych pomieszczeń (klastrofobia). Szczególnie łatwo ulegają one atakom paniki, gdy znajdują się na pokładzie i drzwi są już zamknięte.

Najbardziej boją się latać osoby po 54. roku życia — przede wszystkim mężczyźni. Boją się zarówno wysokości, jak i braku kontroli, łatwo też ulegają atakom paniki. Dlatego starają się latania unikać.

Van Gervena zdziwiło nie to, że mężczyźni i kobiety różnią się w swoich obawach, ale fakt, że osoby starsze bardziej boją się wysokości niż młodsze. PAP

Uśmiechnij się



Nad brzegiem rzeki siedzą dwaj wędkarze. Starszy mówi:
— Przed wojną w tym miejscu były takie ryby, że robaka na haczyk musiałem zakładać za drzewem, bo ryby zjadłyby mi go z ręki!

Dwaj koledzy łowią ryby. W pewnej chwili jeden z nich wyławia z wody okazalego tolosia. Zdejmuje go z haczyka, przygląda mu się z podziwem i... wyrzuca z powrotem do wody.

— Zwariowałeś, co ty robisz? — krzyczy drugi.
— Żałuję, ale nie stać mnie na to, aby jeść tak drogie ryby...

Wędkarz opowiada kolegom o swoim ostatnim sukcesie wędkarskim, w pewnej chwili przerywa i mówi:

— Zresztą, co wam będę opowiadał... Kiedy wyciągnąłem tego suma, woda w jeziorze obniżyła się o pół metra!

Klapy coraz bardziej nielegalne

Salomonowa decyzja

„Bić czy nie bić?” — oto jest pytanie. Ten dylemat zaprzął głowy Lordów zasiadających w wyższej Izbie brytyjskiego parlamentu. Podjęli decyzję salomonową i głosowali w końcu za kompromisowym rozwiązaniem, które rekomendował brytyjski rząd.

Otóż rodzice w Wielkiej Brytanii będą nadal mogli karać swe pociechy klapsami, ale tylko takimi, które nie powodują siniaków albo zacerwienia skóry. Ponadto w odróżnieniu od dotychczasowego ustawodawstwa rodzice, którzy spowodują obrażenia ciała u dziecka, nie będą się mogli bronić, twierdząc, że działali zgodnie z prawem.

Decyzja Lordów nie jest po my-

śli wielu polityków i działaczy, którzy domagali się całkowitego zakazu stosowania jakichkolwiek kar cielesnych wobec dzieci. Rząd niechętnie zapatrywał się jednak na takie rozwiązanie. Uważa bowiem, że oznaczałoby to zbyt dużą ingerencję władz w prywatne życie obywateli.

Prawo zezwalające na stosowanie kar cielesnych wobec dzieci obowiązuje w Anglii i Walii od 1860 roku.

Od dawna jednak wielu działaczy i parlamentarzystów krytykowało te przepisy jako przestarzałe i mające się nijak do prawa obowiązującego w wielu innych krajach Europy, które wprowadziły całkowity zakaz karania dzieci łaniem. BBC

Pies niewidomego nie zna angielskiego

Dziwne wymagania uczelni

Media w Quebecu bardzo nagłośniły sprawę pewnego niewidomego, któremu odmówiono prawa do chodzenia na zaawansowany kurs angielskiego, bowiem ze swoim psem-przewodnikiem rozmawiał jedynie po francusku.

Mieszkaniec Quebecu Yvan Tessier chciał się zapisać na wykłady z angielskiego na uniwersytecie prowincji Nowy Brunzwik (wschodnia Kanada). Okazało się jednak, że musiałby podpisać dokument, w którym zobowiązuje się do porozumiewania z psem wyłącznie po angielsku. Na to nie chciał się zgodzić, choćby dlatego, że pies rozumie tylko komendy

wydawane po francusku.

Tymczasem uniwersytet w stolicy prowincji, Fredericton, groził wydaleniem z kursu bez zwrotu poniesionych kosztów za używanie francuskich komend.

Tessierowi zechciała pomóc organizacja, która wyszkoliła jego psa. Pies pana Tessiera rozumie tylko francuski i nie ma możliwości, aby nauczyć go drugiego języka — napisał w liście prezes organizacji Mira, Eric Saint-Pierre. Na razie nie ma informacji, jak na list zareagowały władze uczelni. Tessier rozważa oskarżenie uniwersytetu przed sądem o dyskryminację. PAP

Opr. W. D.

Pogoda

Zmienna pogoda

Dziś bez opadów. Temperatura 19-24 stopnie.



Jutro deszcz, lokalne burze, silny wiatr. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 19-24 stopnie ciepła.

Kalendarium

* Czwartek (8. VII) jest 190 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 176 dni.

* Znak Zodiaku — Rak.

* Imieniny: Elżbiety, Wirginii, Grzegorza, Prokopa.

* Wschód Słońca — 4.53, zachód — 21.54.

Długość dnia 17 godz. 01 min.

* Księżyc. Pełnia — od 2 lipca.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 8 lipca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 2,7970

Dolar australijski 2,0112

1000 rubli białoruskich 1,2919

Dolar kanadyjski 2,1139

Frank szwajcarski 2,2722

Korona czeska 0,1087

Korona duńska 0,4644

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 5,1632

100 forintów

węgierskich 1,3777

Juanie chińskie 0,3379

Łat litewski 5,2140

Korona norweska 0,4102

Złoty polski 0,7646

Rubel rosyjski 0,0962

Korona szwedzka 0,3760

1 mln lir tureckich 1,9357

Griwna ukraińska 0,5257

Korona słowacka 0,0867

Mężczyźni w defensywie —

"Feminizacja" Rosji

Kobiety w Rosji wyprzedzają mężczyzn pod względem poziomu wykształcenia i dysproporcje te będą się pogłębiać — wynika z raportu Banku Światowego.

Raport oparto na wynikach analizy ponad 1.200 rosyjskich publikacji na temat problematyki tożsamości płci. Prace te wydano w ciągu kilku lat tzw. okresu przejściowego, czyli od czasu upadku ZSRR w roku 1991. Zgodnie z analizą BŚ, w ostatnich latach wyższe wykształcenie w Rosji „sfeminizowało się”. Dziewczeta stanowią 56 proc. ogólnej liczby abiturientów, rośnie też liczba studentek.

W raporcie zwrócono uwagę, że mimo oficjalnie głoszonej równości płci i dostępności wykształcenia, istnieją praktyki dyskryminacyjne w dostępie do różnych poziomów wykształcenia. Dyskryminacja ta jest związana, jak podkreślono w raporcie, z „niesymetrycznym”, jak to nazwano, „podziałem obowiązków domowych i rodzinnych i z wyższymi dla kobiet barierami społecznymi”. onet.pl